NUMER 104.

DZIENNIK POWSZECHNY

28 Kwietnia / 10 Maja 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Roczne Rs. 8.—Półroczne Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 10 Maja 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Roczne Rs. 9 k. 20.—Półroczne 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

UKAZ DO RADY ADMINISTRACYJNEJ NASZEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Zapatrzywszy się na Ustawy Emerytalne z lat 1824, 1825, 1835 i 1841, na postanowienia Rady Administracyjnej z d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1850 r. i z dnia 30 Października (11 Listopada) 1856 r., oraz na rozkaz NASZ z d. 21 Maja (2 Czerwca) 1856 r.,

w skutku raportu Komisji Emerytalnej, przedstawionego NAM przez Radę Administracyjną NASZEGO Królestwa Polskiego,

Stanowimy:

Artykuł 1. Udzielone zostają pod zwykłemi warunkami pensje emerytalne, oraz dodatki do takowych pensij rocznie:

1. Radcy Tajnemu Senatorowi Franciszkowi Antoniemu Drzewieckiemu, b. Dyrektorowi Głównemu Prezydującemu w Komisji Rządowej Sprawiedliwości, za 53 letnią służbę, do pensji rs. 2,500 nadanej mu już dwoma Ukazami Najwyższemi z d. 25 Lutego (9 Marca) 1841 r. i z d. 21 Września (3 Października) 1848 roku, dodatek w ilości rs. 4,250, z których rs. 3,147 k. 70 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 1,102 kop. 30 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

2. P. Wojciechowi Masłowskiemu, b. Adjunktowi Archiwum Sądu Policji Poprawczej Wydziału Płockiego, za 40 letnią służbę, rs. 315, z których rs. 291 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 24 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

3. Petroneli z Markiewiczów Łąckiej, wdowie po Andrzeju Łąckim, posługaczu biura Prokuratorji, oraz córkom: Tekli-Jadwidze, Marjannie-Juliannie i Joannie-Klementynie-Eleonorze, za 20 letnią ich męża i ojca służbę rs. 22 k. 50 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

4. Radcy Kolegialnemu Józefowi Czuleńskiemu, b. Sędziemu Trybunału Cywilnego Gubernji Radomskiej w Kielcach, za 41 letnią służbę rs. 675, z których rs. 461 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 214 z funduszów Skarbowych.

5. P. Teresie z Sulikowskich Swiebodzkiej, wdowie po Franciszku Swiebodzkim, p. o. Podsędka Sądu Pokoju Okręgu Szydłowskiego, oraz ich dzieciom: Albinowi-Kazimierzowi, Henrykowi i Feliksie-Franciszce, za 27 letnią męża i ojca ich służbę rs. 93 k. 75 z funduszów Stowarzyszenia, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

6. Asesorowi Kolegialnemu Jakóbowi Bojemskiemu, b. Asesorowi Trybunału, p. o. Podsędka Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego, za 40 letnią służbę rs. 450, z których rs. 405 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 45 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

7. Rzeczywistemu Radcy Stanu Mikołajowi Pawliszczew, b. Członkowi Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu i Komitetu Egzaminacyjnego, za 40 letnią służbę, do pensji emerytalnej rs. 1710, nadanej mu Ukazem Najwyższym z d. 21 Września (3 Października) 1848 r., dodatek w ilości rs. 1890, z których rs. 1,676 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 214 z funduszów Skarbowych.

8. Radcy Tajnemu Piotrowi Eliaszewiczowi, b. Senatorowi Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, za 43 letnią służbę, do pensji emerytalnej rs. 420, nadanej mu Ukazem Najwyższym z d. 26 Października (7 Listopada) 1840 r. dodatek w ilości rs. 4,383, z których rs. 2,808 k. 45 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 1,574 k. 55 z funduszów Skarbowych.

9. Radcy Stanu Franciszkowi Trzcińskiemu, b. p. o. Sędziego Sądu Apelacyjnego Królestwa, za 33 letnią służbę rs. 600, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

10. P. Barbarze Petroneli Auguście z domu Szliwe Rykowskiej, wdowie po Radcy honorowym Janie Rykowskim, Radnym Kasjerze przy Magistracie miasta Kalisza, oraz dzieciom: Zygmuntowi, Konradowi i Walentynie-Barbarze-Teresie, za 40 letnią męża i ojca ich służbę, do pensji emerytalnej rs. 450 nadanej im Ukazem Naszym z d. 18 (30) Marca 1858 r., dodatek w ilości rs. 150, z których rs. 115 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 35 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

11. Franciszce z Gierzkowskich Russeckiej, wdowie po Jerzym Russeckim, Sekretarzu-Ławniku przy Magistracie miasta Zduńskiej-Woli, oraz dzieciom: Ludmile, Eugenji i Aleksandrowi, za 21 letnią męża i ojca ich służbę rs. 15 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

12. P. Teresie z Machnickich Sokołowskiej, wdowie po Franciszku Sokołowskim, Burmistrzu miasta Szkalbmierza, oraz dzieciom: Teodorze-Ludwice i Bronisławowi-Emilianowi-Pawłowi, za 33 letnią męża i ojca ich służbę rs. 104 k. 16 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego; to jest dla wdowy rs. 62 k. 50, dla dzieci zaś rs. 41 k. 66.

13. Honoracie z Ulatowskich Kalinowskiej, wdowie po Marcinie Kalinowskim, Woźnym Zarządu Ober-Policmajstra miasta Warszawy, za 21 letnią męża jej służbę rs. 30 z funduszów Stowarzyszenia.

14. Radcy honorowemu Franciszkowi Leszczyńskiemu, b. Sekretarzowi biura Naczelnika Powiatu Wieluńskiego, za 35 letnią służbę rs. 225 z funduszów Stowarzyszenia.

15. P. Stanisławowi Kamieńskiemu, b. Radnemu Sekretarzowi Magistratu miasta Sandomierza, za 42 letnią służbę rs. 180, z których rs. 150 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 30 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

16. Józefowi Gierłowskiemu, b. Strażnikowi Młodszemu przy domu Badań w m. Biały, za 25 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 18 k. 75, z których rs. 6 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 12 k. 75 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

17. P. Błażejowi Koteckiemu, b. Burmistrzowi i Kontrolerowi handlu w m. Brudzewie, za 42 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 105, z których rs. 90 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 15 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

18. P. Paulinie z Łotkowskich Kosickiej, wdowie po Ludwiku Kosickim, Burmistrzu miasta Wąwolnicy, za 37 letnią jej męża służbę rs. 112 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia.

19. Dwom synom po Radcy honorowym Szymonie Choromańskim, Adjunkcie Rządu Gubernialnego Warszawskiego i żonie jego Antoninie z Wojtaszyńskich pozostałym, a mianowicie: Feliksowi-Teodozjuszowi i Józefowi-Jakóbowi, za 23 letnią ojca ich służbę rs. 45 z funduszów Stowarzyszenia.

20. Asesorowi Kolegialnemu Józefowi Dobronoki. b. Komisarzowi Wydziału Śledczego w Zarządzie Warszawskiego Ober-Policmajstra, za 40 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 900, z których rs. 225 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 675 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

21. P. Wincentemu Kazibutowskiemu, b. Nadzorcy więzienia w Pułtusku, za 32 letnią służbę rs. 187 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia.

22. Hippolitowi Radomskiemu, b. Dozorcy aresztu detencyjnego w m. Mławie, za 20 letnią służbę rs. 36, z których rs. 29 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 7 z funduszów Skarbowych.

(d. c. n.)

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu d. 4 (16 Kwietnia) r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, darowiznę rs. 150, dla klasztoru księży Bernardynów w Łęczycy, przez księdza Rosielewskiego Walentego, aktem na dniu 21 Grudnia (2 Stycznia) 186¹/₂ r. urzędownie sporządzonym, uczynioną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu d. 4 (16) Kwietnia r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zapis opłaty corocznej po rs. 18 dla kościoła parafialnego w Grębkowie, przez niegdy Krypskiego Franciszka, testamentem na d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1859 roku, urzędownie sporządzonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi zatwierdziła.

Rada Administracyjna zatwierdziła układ z właścicielem dóbr Rembieszyce w powiecie Kieleckim, którym tenże w celu zwiększenia uposażenia miejscowego probostwa wziął w dzierżawę grunta kościelne, dziesiatyn 37 obejmujące, łącznie z niektóremi daninami kościelnemi, a w to miejsce zobowiązał się płacić tytułem kompentencji proboszczowskiej rs. 150, utrzymywać swym kosztem organistę, i ponosić wszelkie podatki, obok innych dogodności pod względem opału, mieszkania i posługi.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości.—Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z d. 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. N. 9769 zapis rs. 600 dla Kościoła Parafialnego w Liwie, przez niegdy księdza Jakóba Wyszomirskiego, testamentem na dniu 20 Marca (1 Kwietnia) 1857 roku, urzędownie sporządzonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła.—w Warszawie d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r.—Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

Z Petersburga d. 3 Maja.

Dnia 17-go wieczorem, na balu wydanym na dworze, małżonka pierwszego sekretarza poselstwa tureckiego, pani Konemonos, miała honor przedstawić się JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Podróż księcia Napoleona jest głównym przedmiotem rozmów w Paryżu i daje, rozumie się, powód do najróżnorodniejszych pogłosek; tak, między innemi, niechętni rządom Cesarza Napoleona rozpuszczają wieści, że książę Napoleon powiezie z sobą projekt tajemnego przymierza, które narzucałoby Włochom nader uciążliwe warunki za wycofanie załogi francuzkiej z Rzymu i pomoc w przyszłości do zdobycia Wenecji; lecz wieści te mało zyskują wiary. Jakikolwiek jest tajemny cel tej podróży, w każdym razie uważają ją za bardzo sympatyczną demonstrację dworu tujleryjskiego dla Włoch, na których przyszłość może wywrzeć bardzo pomyślny wpływ. Jednakże powszechnie we Francji zaczynają uważać za przesadzone, mniemanie, jakoby podróż księcia do Neapolu i wyjazd margrabiego de Lavalette do Rzymu, były oznakami natychmiastowego załatwienia kwestji rzymskiej. Niewątpliwie załatwienie to przygotowywa się, lecz nic nie upoważnia do wnoszenia, aby miało być tak blizkie, jakkolwiek bezwątpienia ważne kroki na tej drodze będą teraz zrobione. Powszechnie sądzą, że p. de Lavalette powiezie do Stolicy Apostolskiej nowe propozycje, z zastrzeżeniem cofnięcia załogi francuzkiej, w razie nieprzyjęcia rad Francji. Myśl Papieża opuszczenia Rzymu, nie jest według dzienników francuzkich, ani nieprawdopodobną, ani niemożliwą, ale nic nie wskazuje, aby miała być tak prędko urzeczywistnioną, żeby uroczystość kanonizacji nie miała się odbyć w Rzymie. *Patrie* pod pozorem sprostowania wiadomości podanej przez jeden z dzienników zagranicznych, jakoby Papież zażądał od jednego z monarchów fregaty, na której by mógł opuścić Rzym daje jasno do zrozumienia, że myśl ta ciągle obecna jest Piusowi IX, który w czasie pobytu swego w Porto d'Anzio zwiedzając własną swą fregatę, *Niepokalane Poczęcie,* oświadczył jej załodze, że gdyby kiedy miał znów opuścić swe posiadłości, to tylko na tej fregacie. *Patrie* dodaje, że fregata papiezka stoi ciągle w gotowości do odpłynięcia.

Z Wiednia donoszą, że austrjacki ambasador przy dworze rzymskim nadesłał wiadomości, iż Papież nie myśli opuścić wiekuistego miasta i że będzie czekał wypadków, co samo przez się zaprzecza wiadomości o wyznaczeniu przez Piusa IX, rządu tymczasowego złożonego z 3 kardynałów. Hrabia Rechberg miał oświadczyć w ostatnich czasach nuncjuszowi papiezkiemu, iż Austrja nic nie jest w stanie uczynić dla Rzymu, co zgadza się zupełnie z oświadczeniem tego ministra w izbie niższej rady państwa. Wiadomość podana przez belgickie dzienniki, jakoby p. Thouvenel oświadczył księciu Metternichowi, że polityka Cesarska w kwestji rzymskiej nie uległa żadnej zmianie, była czystym wymysłem i książę Metternich nic podobnego nie donosił do Wiednia, gdzie wyraźnie widzą zbliżającą się chwilę rozwiązania kwestji rzymskiej i z wielkim zajęciem śledzą każdy krok na tej drodze, obawiając się, że załatwienie to wywrze wpływ na Wenecję. „Nie podlega wątpliwości, powiada między innemi dziennik *Botschafter*, że po zajęciu Rzymu przez Włochów, nie nastąpi zaraz napad na Wenecję; nie podlega wątpliwości, że Austrja jest lepiej uorganizowana i silniejsza, niż Włochy nawet z Rzymem za stolicę, lecz moralna agitacja w Wenecji, uzyska nowy popęd. Spokojność Europy zostanie zakłócona."

Morning Post uważa przyjęcie Wiktora Emanuela przez prowincje południowe, za uświęcenie przez ludność jego zwierzchnictwa i przepowiednią rychłego zajęcia Rzymu. W Turynie, Paryżu, Neapolu, Rzymie to samo panuje przekonanie. Dla okazania jak zapał był szczery i powszechny, *Gazeta Kolońska,* przytacza okoliczność, że w dniu przybycia Wiktora Emanuela do Neapolu, nie zdarzyło się tam ani jednego wypadku kradzieży, nawet kieszonkowej, kiedy tak wielki tłum, taki ścisk, przedstawiał do tego największą łatwość. Jeden z dzienników francuzkich donosi, że w czasie pobytu Wiktora Emanuela w Neapolu, mają tam przybyć deputacje z Rzymu, i z wszystkich znaczniejszych miast w Wenecjańskiem, dla złożenia mu hołdu. Pomiędzy robotami publicznemi, jakie mają być postanowione przez Króla w prowincjach południowych, znajduje się nowy port w Neapolu, który ma być zbudowany w połowie kosztem skarbu, a w połowie kosztem miasta. Jak donosi depesza z Neapolu, zapał dla Wiktora Emanuela wcale się nie zmniejsza i głośno jest okazywany, ile razy monarcha ten ukazuje się ludności.

Dzienniki wiedeńskie uważają środowe posiedzenie izby niższej rady państwa, na którem roztrząsano budżet ministerstwa spraw zagranicznych, za stanowiące ważną epokę w dziejach życia konstytucyjnego w Austrji.

O usposobieniach dworu pruskiego, nic nie wiadomo; jednakże niektórzy mniemają, iż Król powoła liberalny gabinet, i już krąży następująca lista ministrów: Camphausen, prezes gabinetu; Usedom, minister spraw zagranicznych; Patow, skarbu; Pomer-Esche, handlu; Pückler-Muskau, rolnictwa; Bernuth, sprawiedliwości; Möller, spraw wewnętrznych; Schwerin, wyznań; Auerswald, bez wydziału. W każdym razie są to pogłoski, nie mające żadnej stałej wyraźnej podstawy, a dalszy bieg wypadków, bezwątpienia, zależeć będzie od taktu w postępowaniu nowej izby, która dekretem królewskim na 19-y b. m. została zwołana.

Dziennik Drezdeński w obszernym artykule, zbija zarzuty stawiane przez Niemcy południowe przeciw traktatowi handlowemu franko-pruskiemu i stara się dowieść, że Austrja zyskuje na nim liczne korzyści, których nie potrzebuje okupywać ze swej strony żadnemi ustępstwami.

Podług ostatnich wiadomości z Meksyku, jenerał Lorencez żąda posiłków, mianowicie w żołnierzach marynarki. Choroby dziesiątkują wojska, lecz tylko w Vera-Cruz, gdzie pozostawiono jedynie koniecznie potrzebną ilość wojska dla zachowania stosunków z morzem. Wojska obozujące wewnątrz kraju, mniej są dotknięte.

Anglja.

Londyn, 5 Maja. W zeszłą Sobotę prezes i członkowie królewskiej akademji sztuk pięknych dawali w lokalu towarzystwa przy Trafalgar-Square ucztę dla świetnego towarzystwa. Na uroczystości tej prezydował sir Charles Eastlake, prezes *Royal Academy.* W liczbie gości znajdowali się: Ich Kr. Wysokoście książę następca tronu Pruskiego i książę Cambridge, wszyscy prawie ministrowie, wielu reprezentantów znakomitszych rodzin angielskich, arcybiskup jorkski i biskupi londyński i oksfordzki, lord-mer londyński, p. Thackeray i p. Charles Dickens. Po zwykłych toastach na cześć Królowej, księcia Walji i innych członków rodziny królewskiej, powstał sir C. Eastlake i tak przemówił: „Zaszczyceni jesteśmy przy tej okoliczności przytomnością dostojnego gościa cudzoziemskiego, Jego Kr. Wysokości księcia następcy tronu Pruskiego, który jako połączony z angielską rodziną królewską, ma podwójne do naszego szacunku prawa. Jego Kr. Wysokość raczył zwiedzić nasz kraj z powodu uroczystości otwarcia wystawy, w charakterze prezesa komisji pruskiej. Mamy zaszczyt powitać go serdecznie; ja zaś korzystam z tej sposobności dla złożenia Jego Kr. Wysokości powinszowania

RZECZY HISTORYCZNE.

Staropolska miejska gmina, stosunek jej do magdeburskiej, obu na kraj wpływy, upadek i reorganizacja rozpoczęta, z poglądem na ducha praw miejskich, stan średni, handel polski aż do wieku XII, z uwagą na pisma znakomitsze, o miastach w czasach najnowszych wydane.

(*Ciąg dalszy.*)

Rzeczyckich mieszczan wyjęto od posług dla zamku, od podwód, targowego, kapszczyzny (propinacji); określono kary za przewinienia na ludziach pod grodzkiem sądownictwem zostających spełnić się mogące. Połoccy i Kijowscy zyskali przywilej, w którym szczegółowo wyrażono, co i jak ma sądzić Wójt a co Tijun (królewski urzędnik). Toż samo dany Brzeszczanom opiewał, i tenże dawne służące im prawa co do miar, wag, kapyszy, (kapszczyzny) jatek, tudzież wrębów, pastwisk w wołości, określił. Serebszczyzną się i dawaniem podwód pod jego gońców, za ten przywilej Królowi opłacali. Pinszczanom dany wyszczególnił stosunek sądowej władzy miejscowego Starosty a Wójta, i prawa wołostne, które miasto dzierżawiło, opisał. Skazany sądownie przez magistrat mieszczanin, lub zamieszkały w mieście człowiek, bywał wolny od kary, skoro się opłacił. Jeżeli go dalej gabał o to magistrat, wolno było odwołać się do Starosty. Wójt i Burmistrzowie miasta dzierżawili grunta, tudzież dochody, skarbowi się od wołości należące. Jednym z nich była opłata za nadmiar roli (jeżeli który z włościan więcej jak mu należało uprawiać chciał gruntu); drugim gromadne, czyli ryczałtem, przez gromadę składane, czynsze; trzecim opłata od wozów towarnych *(podużnoe)* [16]). Wszyscy bez różnicy mieszczanie, od pańszczyzn i robót zamkowych [17]) uwalniać się starali, lecz się to nie wszystkim udawało. Więc też miasta te, którym magdeburskie prawo nie wiele przynosiło korzyści, nie dbały o to, że im odebrano takowe. W roku bowiem 1776 postanowił sejm, ażeby, prócz Wilna, Troków, Kowna, Lidy, Nowogródka, Wołkowyska, Pińska, Mińska, Mozyra, Brześcia i Grodna, wszystkie inne miasta prawa swe magdeburskie postradały, z przyczyny (słowa są konstytucji sejmowej), że samą się tylko, a do tego licho zabawiając rolą, kupiectwa zaś, handlu i rzemiosł zaniedbując, nie umieją nawet obejść się z swem magdeburskiem prawem, i niedołężnie miejskie sądownictwo prowadzą [18]).

W ogóle dzielili się litewskich i ruskich miast mieszkańcy na mieszczan i wiejskich ludzi. Do rzędu pierwszych należeli ci, którzy, nieruchomą własność posiadając w mieście, byli przez to putnikami, czyli obowiązek mieli dostarczać koni w czasie przejazdu (*put'*, droga) monarchy przez miasto. Do rzędu drugich liczyli się czasowi mieszkańcy, cisnący się ze wsi do miasta dla zarobku; zwano ich „prygonnyje liudi", albowiem do miejskich gnano ich robót. Jeżeli się handlem lub rzemiosłem zajmowali, to wtedy płacili jak mieszczanie serebszczyznę i ordynszczyznę (dawny podatek, z czasów panowania na Rusi ordy tatarskiej pozostały skarbowi), składając ją na korzyść miasta a bynajmniej Wójta, któremu żadnych opłat nakładać na miasto nie było wolno. Pilnie przestrzegano, ażeby się poddani mieszczan, lub zamieszkałych w mieście Bojarów i duchownych, ze wsi do miasta bez woli swych panów, a rzemieślnicy z miasta na wieś nie przenosili: bowiem drudzy siedząc na wsi, chcieli żyć pod miejskiem prawem, czyli nie chcieli ponosić miejskich ciężarów. Mieszczanina Wójt sądził, przybysza zaś albo Namiestnik (urzędnik królewski), albo pan jego, mieszkający w mieście. Ponieważ więc wiele na tem zależało, kto kogo i jakiem sądzi prawem, więc przywilej miejski sądownictwo przedewszystkiem określał.

[16]) Tak rozumiem wymienione w dyplomacie r. 1581 w Akt. Zap. III. nr. 125 *pomernoe, skopnoe,* (od *skopiszcze,* zbiór ludu, gromada). Opłatę *podużnoe,* słownik akad. objaśnia.

[17]) W ogóle nazywana to, r. 1582. w Akt. Zap. III. nr. 134 *prigoni.*

[18]) Porown. roku 1776. Vol. VIII. 928, pod liczbą 2.

Z tego o czem dotąd mówiliśmy widać, że reorganizacja miast królewskich miała na uwadze ubezpieczenie mieszczan w ich prawie, przez powrócenie im co niesłusznie utracili; przez zdjęcie ciężarów, któremi ich wbrew przywilejom obarczono; przez zasłonienie od zdzierstwa, ze strony urzędników grodowych i ziemskich. Przeciwnie reorganizacja miasteczek, miała na celu odjęcie im praw bezpożytecznych. Zawarowawszy miastom własność wewnątrz, odjęto posiadaną zewnątrz, czyli w milowym znajdującą się okręgu. W takież karby sądownictwo ująwszy miejskie, policzono miasteczka do stołowych dóbr (Brześć litewski i Grodno, choć stołowemi były, prawa magdeburskie zachowały jednakże). Odtąd więc z ról, do jurydyki należących miejskiej, kazano im płacić do skarbu, w co i propinacja (odjęta im przez to) wchodziła, i sądy w jurydyce tej, przez magistrat niegdyś wykonywane, ziemstwu i grodowi powrócono. Chciałoli nadal miasteczko role te posiadać, czynsz z nich płacić, lub pańszczyznę odrabiać (ale z tych tylko, a nie z gruntów swoich własnych) musiało. Litewskie więc odtąd miasta na królewskie się *stołeczne* (gdzie się sejmy i zjazdy odbywały i gdzie Król rezydencję miewał), tudzież na grodowe (gdzie sądy odbywały się grodzkie) na koniec na *stołowe,* czyli na miasteczka, dzieliły: polskie dawny podział, na *rezydencje główne i inne królewskie miasta* zachowały. Do rzędu pierwszych należał Kraków, Poznań, Lwow, Warszawa: do drugich stolice województw, ziem i powiatów, w których odprawowały się sądy grodzkie i sejmiki: do rzędu trzecich resztę rządowych miast policzono [19]). Ustawa rządowa z r. 1791 nowo organizująca miasta, podzieliła je na *królewskie* i *prywatne.* Z drugich niektóre, na prawie miastom królewskim służącem lokowane, nazwawszy *lokalnemi,* odróżniła je od mieścin. Miały się one w tym niby stosunku do lokalnych, co królewskie, że się tak wyrażę, wolne, do stołowych miast czyli miasteczek. Tamte, równie jak stolice i królewskie miasta, autonomią, samorząd i sądy posiadały; te nie miały ich wcale. Urzędnik naznaczony im przezeń, rządził je i sądził, na mocy instrukcji sobie danej, co przywilejem nazywano miasteczka. Zachodził tu więc taki sam stosunek, co między wsią a siołem jednodworcowem. Osada przeto miejska, pierwszem ubezpieczona prawem, nikomu prócz rządowi, przez Komisją policji (niby dzisiejszą Komisją spraw wewnętrznych) reprezentowanemu, nie ulegała; grunta swe dziedzicznie posiadała, i z nich nic (prócz podatków, rozumi się) nie płaciła nikomu: jednem słowem szlacheckie prawa większe lub mniejsze (o ile była osada ta stołecznem lub tylko królewskiem miastem), posiadała. Druga osada różniła się tem od wsi, że nie robiła pańszczyzny; od takiej więc co płaciła czynsz, nie różniła się niczem. Ustawa rządowa z r. 1791 podzieliła pierwsze miasta na *małopolskie, wielkopolskie, litewskie,* tudzież na *apelacyjne* i *sejmikowe.* W prowincji małopolskiej były te miastami apelacyjnemi: Kraków, Lublin, Łuck, Żytomirz, Winnica, Kamieniec Podolski, Drohiczyn. W Wielkopolskiej: Poznań, Kalisz, Gniezno, Łęczyca, Warszawa, Sieradz, Płock. W litewskiej: Wilno, Grodno, Kowno, Nowogródek, Mińsk, Brześć-litewski, Pińsk. Okrąg sądowy miast tych na całe się Województwo i jego rozciągał powiaty; co znaczyło, że wszelkie w okręgu tym leżące miasta, po odsądzeniu u siebie w pierwszej instancji prawem oznaczonej sprawy, przed sąd apelacyjnego wywoływało ją miasta, a z sprawą do tego nie kwalifikują się sądu, szło do sądów nadwornych.

[19]) R. 1766 Vol. VII. 437, 467. Lelewel w dziele „Polska dzieje" I. 208, pojedynczo je wymienia.

Autonomja każdej za miasto uznanej osady polegała na tem, że mieszczanie jej, przedmieszczanie i w okręgu miejskim zamieszkali obywatele, jednem słowem wszyscy ludzie, nikomu z prawa nie podlegli, bądź byli szlachtą, bądź ludowemi mężami, skoro prawo obywatelstwa uzyskali, i w podwójną księgę miejską, posesjonatów i nie posesjonatów (własności nieruchomej nieposiadających), wpisani zostali: zgromadzali się na ratusz, dla wyboru urzędników i stanowienia uchwał miejskich. Im ludniejsze było miasto, tem autonomja jego rozciąglejsza, i takowe miasto (zwykle apelacyjne), już nie tylko urzędników do zarządu komuny, lecz i, przez wylosowanych z pośrodka siebie Deputatów, wybierały Plenipotentów, czyli posłów na sejm, tudzież komisarzów, do zasiadania w Komisjach po Województwach i powiatach rządzących, naznaczały. Rzeczeni Deputaci sprawę z tego jak wybranych na sejm posłów zainstruowali, a Plenipotenci po swem ze sejmu powrocie, z tego co na nim przeprowadzili lub nie mogli przeprowadzić, sprawiali się mieszczaństwu. We wszystkiem ze szlachtą zrównani będąc mieszczanie, w tem się jednak upośledzonemi w swej autonomiji być widzieli, że im nie było wolno dosługiwać się oficerskich w kawalerji stopni, tudzież duchownych posiadać prebend tych, które dla szlachty wyłącznie były zachowane. Dla tego też, mimo swego zrównania, musieli się o uszlachcanie (nobilitację) starać; do czego otwarta im była droga, przez nabywanie dóbr ziemskich, lub rządową służbę.

Samorząd miast był w ręku mieszczan: obierali więc sobie Burmistrzów, Wójtów i wszelkich urzędników, na co były osobne, a szczegółowe przepisy.

Sądownictwo zupełnie miastom zawarowano,

z powodu godnych podziwu przedmiotów sztuki i przemysłu, jakie Prusy na tę wielką wystawę przysłały. Przedmioty te powinny obudzić ducha spółzawodnictwa w wystawcach innych krajów, którzy wszyscy odznaczyli się zaszczytnie, a przychodzimy w ten sposób do przekonania, że podobnego rodzaju międzynarodowe spółubieganie się, jak z jednej strony jest bodźcem dla ducha wynalazków i dla pilności na polu przemysłu oraz ułatwia stosunki pomiędzy narodami i wyprowadza na jaw tudzież zwiększa ich handlowe zasoby, tak z drugiej strony wdraża uczucie zamiłowania pokoju. Wnoszę zdrowie Jego Kr. Wysok. księcia następcy tronu Pruskiego." Na to książę Pruski odpowiedział: „Sir Karolu Eastlake, Wasza Królewska Wysokości, Milordowie i Panowie moi! Spodziewam się, że wdzięczności mojej za sposób serdeczny, w jaki przyjęliście toast wniesiony za moje zdrowie, nie będziecie mierzyć podług wyrazów, w jakich wam podziękowanie złożę, albowiem obawiam się niestety, iż nie będę w stanie wynurzyć moje uczucia tak, jak gdybym to może uczynić potrafił, gdybym był bardziej oswojony z mową tego drogiego dla mnie kraju. (Głośne oznaki zadowolenia). Dziękuję wam najpierw za sposób przyjacielski, w jaki wspomnieliście o mem z angielskim domem królewskim spokrewnieniu, a przy tej sposobności nie mogę nic wspomnieć o stracie, jaką kraj ten przed niedawnym czasem poniósł, stracie, która tak silnie dotknęła i tutejszy dom królewski, i moją rodzinę. Słyszeliśmy wszyscy z ust prezesa, w jak wysokim stopniu strata pomieniona uczutą tu została; mogę dodać, że i w mojej ojczyźnie również poniekąd uczucie pozostanie jakby pomnikiem długotrwałym, poświęconym pamięci niespodzianie wyrwanego nam dostojnego księcia. (Oznaki zadowolenia). Nie jestem w stanie wypowiedzieć, ile czuję się szczęśliwym z znajdowania się na tej wielkiej uroczystości pokojowej i ze sposobności uczczenia wielkiego przedsięwzięcia, jakim obowiązani jesteśmy wielkiemu geniuszowi, który z dumą nazywam moim teściem. Winienem dalej podziękować wam, sir Charles, za sposób, w jaki wspomnieliście o stanie sztuk i nauk w mojej ojczyźnie, oraz o przedmiotach przysłanych na wystawę powszechną. Miłą jest dla mnie myśl, iż wnosząc ze sposobu, w jaki przyjęliście panowie to oświadczenie prezesa, mogę mieć przekonanie, że podzielacie wszyscy to zdanie, a również uczucie dla sztuki angielskiej ożywia moją ojczyznę. (Oznaki zadowolenia). Z dumą mogę powiedzieć, że wasza *Princess Royal* należy w Prusach do liczby najlepszych reprezentantów sztuki angielskiej. (Głośne zadowolenie). Dziękując wam raz jeszcze za przyjacielskie przyjęcie, jakiego od was doznałem, mogę dodać, że takowe będzie nowym węzłem, wzmacniającym tę gorącą sympatję, jaką zawsze żywiłem dla tego wielkiego kraju, oraz że sympatje Prus i Niemiec dla Anglji zostaną na zawsze utrwalone." (Głośne oznaki zadowolenia). Na toast wniesiony na cześć armji i floty, odpowiedział książę Cambridge, a na toast dla ministrów, lord Palmerston. Ten ostatni powiedział między innemi: „Wspomnić muszę o dwóch okolicznościach, cechujących niniejsze zgromadzenie. Jedną jest obecność dostojnego księcia, którym Europa szczycić się może, księcia połączonego z naszym domem królewskim związkiem pokrewieństwa, który przyniesie bezwątpienia obu stronom pomyślność, księcia, również odznaczającego się sposobem myślenia, jaki z ust jego słyszeliśmy, jak i dostojną rodziną, z której pochodzi. Drugą okolicznością jest zgon jednego z najznakomitszych opiekunów sztuki angielskiej. Oko, które potrafiło odkryć zasługę tam, gdzie inni takowej nie byliby dostrzegli, zostało obecnie zamknięte. Zamilkły na zawsze usta, z których słyszeć się dawała pochwała dla jenjuszu i zachęta dla poczynającego talentu. Ręka, która obdarzała wszystkie gałęzie sztuk tak hojnemi darami, jest obecnie bez ruchu i zimna. Jest to smutne wspomnienie, i jestem przekony, że artyści naszego kraju uczują stratę, którą ponieśliśmy, daleko żywiej aniżeli którakolwiek inna klasa poddanych Jej Kr. Mosci."

Z powodu przyjęcia doznanego przez Wiktora Emanuela w Neapolu, *Times* powiada: „Jeżeli neapolitańczycy nie są zadowoleni, widać, że okoliczność ta nie ma nic wspólnego z pociągiem do nowości. Nie oglądają się oni na przeszłość, lecz spoglądają naprzód, na przyszłość idealną."

Austrja.

Wiedeń, 7 *Maja*. Izba deputowanych zatwierdziła dziś budżet rady ministrów w wysokości przez rząd zaprojektowanej (62,540 guld.). Następnie przystąpiono do roztrząsania budżetu ministerjum spraw zagranicznych, przyczem wszczęły się długie rozprawy, których dalszy ciąg odłożono do jutra.

Trzecia sekcja komisji finansowej roztrząsała onegdaj i wczoraj w dalszym ciągu kwestję przywilejów banku narodowego. Rozprawy tyle czasu zajęły, iż zdołano przejrzeć dwa tylko paragrafy, 14-sty i 15-sty.

§ 14 miał w projekcie rządowym takie brzmienie:

„Austrjacki bank narodowy upoważniony jest wyłącznie przez ciąg trwania swego przywileju, do wygotowywania i wydawania niespłacalnych w ratach banknotów na okaziciela, na żądanie którego mają mu być one wymienione na brzęczącą monetę.

„Banknoty takowe nie mają być niższego jak 10 guldenów szacunku."

Paragraf ten przyjęty został z małą tylko pod względem redakcji zmianą, która znaczenia rzeczy bynajmniej nie zmienia.

§ 15 brzmi w projekcie rządowym tak:

„Austrjacki bank narodowy obowiązany jest wymieniać na żądanie okaziciela, w głównej swej kasie w Wiedniu, w każdym czasie i podług całkowitej nominalnej wartości, wydane przez się banknoty na brzęczącą, kurs w kraju mającą monetę.

„Dyrekcja banku powinna mieć staranie o taki stosunek zapasu brzęczącej monety do banknotów w obiegu będących, któryby zapewnić całkowite tego zobowiązania wypełnienie."

Po długich rozprawach, do pomienionego paragrafu dodany został ustęp następujący:

„Zarząd wydziału skarbowggo ma, po porozumieniu się z dyrekcją banku narodowego, oznaczyć, w których mianowicie innych jeszcze kasach bankowych wymiana takowa ma się odbywać."

Poprawki p. Szabla do § 15, a w tej liczbie poprawka dotycząca zawieszenia przez bank opłat w brzęczącej monecie za przyzwoleniem rady państwa, zostały znaczną większością odrzucone.

Francja.

Paryż, 5 *Maja*. Wyjazd księcia Napoleona stanowczo nastąpi 10 b. m. Demonstracja ta, nadająca tak znaczący charakter polityce, jaką na pozór przyjmuje dwór francuzki co od uregulowania kwestji rzymskiej, wywołała liczne kroki dyplomatyczne, lecz takowe, pomimo swej ważności dotąd, jak się zdaje, nie zmieniły postanowienia Cesarza. Stronnicy świeckiej władzy Papieża, spodziewają się jeszcze, że w ostatniej chwili, wyjazd księcia zostanie wstrzymany, lecz sama ich zakłopotana postawa wskazuje jak słabe podstawy mają ich nadzieje.

Zamiary rządu francuzkiego nie są wiadome, lecz w sferach dobrze zawiadomionych krążą następujące objaśnienia obecnego zwrotu polityki Cesarskiej. Pomiędzy osobami otaczającemi Cesarza, najsilniej napiera na ostateczne załatwienie kwestji rzymskiej p. Billault. Mąż ten stanu, nie ukrywał przed Cesarzem, iż nie sądzi aby potrafił dać sobie radę w czasie nowych rozpraw politycznych w łonie Ciała prawodawczego, jeżeli *status quo* będzie nadal zachowany. Na poparcie swej opinji, minister mówca miał przytoczyć tę okoliczność, iż prawdopodobnie następne wybory przyślą do Ciała prawodawczego znaczniejszą liczbę deputowanych liberalnych. Cesarz wysoko ceniąc rady swego byłego ministra spraw wewnętrznych, okazał się skłonnym do uznania ważności tych uwag. Zapewniają, że Cesarz dodał nawet, iż uważa za konieczne, o ile można usuwać z pod rozbioru Ciała prawodawczego, kwestje wywołujące namiętne rozprawy, wzburzające kraj i utrzymujące zbyt wielki antagonizm zdań pomiędzy różnemi stronnictwami. Zapewniają także, iż ostatnie wypadki w Prusach sprawiły wielkie wrażenie na umyśle Cesarza, które skłoniło go do ustąpienia naciskowi stronnictwa, żądającego odwołania wojsk francuzkich z Rzymu.

W Paryżu zupełnie są zaspokojeni co do utrzymania pokoju, przynajmniej w ciągu bieżącego roku. W ciągu też bieżącego miesiąca ma nastąpić nowe zmniejszenie armji. Postawa rządu włoskiego znacznie przyczyniła się do takiego rezultatu. Sądzą iż dosyć silnie panuje on nad obecnem położeniem, tak, iż jest w stanie powstrzymać niecierpliwe zachcianki tych, którzy marzyli o zaczepieniu Austrji od strony morza Adrjatyckiego, od Hercegowiny.

P. Rouher minister rolnictwa i handlu w Poniedziałek wyjeżdża do Londynu, gdzie go powołują interesa wystawy.

Krąży pogłoska, że sprawa petycji arcybiskupa z Rennes prawdopodobnie zostanie zatartą. Dodają nawet, że w tym celu, postanowienie prefekta z Rennes, jakkolwiek prawnie wydane i zatwierdzone przez ministra, zostanie może odwołane.

Królowa Holenderska wraz z Cesarzem i Cesarzową, wczoraj była na przedstawieniu w Cyrku na polach Elizejskich. Królowa holenderska jutro wyjeżdża do Compiègne naprzeciw swego małżonka. Pierwotnie było ułożone, iż Cesarz i Cesarzowa będą towarzyszyć królowej Holenderskiej do Compiègne, gdzie zamówione było śniadanie dla dostojnych gości. Niewiadomo z jakich powodów projekt ten został porzucony. Król holenderski zatem jutro z małżonką swą przyjedzie o godzinie 10-ej na dworzec kolei żelaznej północnej, gdzie na spotkanie jego przybęda Cesarz i Cesarzowa; tu nastąpi urzędowe przyjęcie. Następca tronu holenderskiego książe Oranji, nie towarzyszy swemu ojcu lecz za kilka dni przyjedzie także do Paryża.

Dziś odbyło się żałobne nabożeństwo z powodu rocznicy śmierci Napoleona I, w kaplicy w Tuileries. Cesarz, Cesarzowa, wszyscy członkowie rodziny Cesarskiej i wielcy dygnitarze dworu byli obecni na tem nabożeństwie. Podobny obrzęd miał miejsce w hotelu Inwalidów.

Włochy.

Turyn, 3 *Maja*. Z powodu nieobecności króla i ministrów, panuje w mieście zupełna cisza. Cała uwaga publiczności zwrócona jest obecnie na Neapol, zkąd nadsełane ciągle depesze telegraficzne, donoszące o świetnem przyjęciu Wiktora Emanuela, przejmują Turyńczyków prawdziwą radością. Żadne uczucie zazdrości nie postało ani na chwilę w umyśle mieszkańców stolicy Piemontu; spodziewają się owszem, że obecność krola w Neapolu, złączy ich silniejszym jeszcze węzłem z mieszkańcami Włoch południowych, i dokona ostatecznie dzieła jedności włoskiej.

Jen. La Marmora, który pojął dokładnie całą ważność swoich obowiązków pełni je zawsze z tą sumiennością, poświęceniem i rozwagą, które zjednały mu oddawna szacunek nietylko jego współziomków ale i cudzoziemców. Każdy z łatwością ocenić może, jak trafnych użył środków do uśmierzenia rozruchów. Rozporządzenia jego uwieńczone już zostały pomyślnym skutkiem, tak że nie robiąc bynajmniej porównań, lecz tylko badając pilnie bieg wypadków, i zmiany jakie od pewnego czasu zaszły w polityce półwyspu, można stanowczo wyrzec, że p. La Marmora nie małe na tem polu położył zasługi, i głównie przyczynił się do przywrócenia spokojności w prowincjach południowych.

Podług wiarogodnych pogłosek pokazuje się, że wyjazd hr. Brassier de St. Simon do Berlina, nie pociągnie bynajmniej za sobą zerwania stosunków między dworami Berlińskim i Turyńskim, tak jak mylnie utrzymywały pewne dzienniki. P. Brassier de St. Simon pomimo drażliwego położenia, w jakim się znajdował względem rządu włoskiego, potrafił jednak zyskać sobie powszechny szacunek i zasłużył na prawdziwą wdzięczność, za starania, których nie szczędził przy gabinecie berlińskim, w celu skłonienia go do uznania królestwa włoskiego i przybrania raz już względem nowego państwa stanowczej postawy.

Mają rozpocząć się teraz w Londynie układy o zawarcie traktatu handlowego z Włochami. Gabinet londyński nie opuści zapewne tej sposobności, aby ścieśnieć silniejszym jeszcze węzłem przyjazne stosunki z półwyspem, któremu różnostronne korzyści materjalne, bogactwo płodów ziemskich, popęd dany obecnie rolnictwu i wszystkim gałęziom przemysłu, przez rozwinięcie nowych liberalnych instytucij, rokują pomyślną przyszłość.

Minister spraw zagranicznych, jen. Durando miał podobno żywą rozprawę z posłami angielskim i francuzkim, przed ich wyjazdem do Neapolu, w przedmiocie surowych nadzwyczaj rozporządzeń, wydanych przez rząd Austrjacki względem wychodźców Weneckich.

Podróż Wiktora Emanuela i przyjęcie pełne zapału jakiego doznał w Neapolu, ożywiła bardzo giełdę włoską i papiery nadzwyczaj się podniosły.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Bruksella, 7 *Maja*. Ostatni buletyn o zdrowiu Króla donosi, że Król dobrze noc przebył i zdaje się być cokolwiek zdrowszym.

Bruksella, 8 *Maja*. *Monitor belgicki* podaje wiadomość, że w ciągu dniu wczorajszego Król znajdował się w dosyć pomyślnym stanie zdrowia, lecz wieczorem nastąpiło pogorszenie. *Monitor* donosi następnie, że Książę brabancki został zawezwany z Madrytu, i przybędzie do Bruxelli w Sobotę.

Londyn, 7 *Maja*. Podług wiadomości z Nowego Jorku z dnia 26-go Kwietnia, rozpoczęto bombardowanie twierdzy Jackson, z drugiej strony Nowego Orleanu. Powszechnie mniemają, że w bliskości Pittsburga nastąpi wkrótce walna bitwa. Posłowie duński i szwedzki wyjechali do Monroe; sądzono, że się udadzą do Richmondu. Z Vera-Cruz donoszą pod 6 Kwietnia, że wojska francuzkie udały się w drogę do stolicy, podczas gdy Hiszpanja i Anglja postanowiły cofnąć swoje wojska.

Londyn, 8 *Maja*. Na meetingu urządzonym przez fabrykantów z okręgów bawełnianych, uchwalono wspomagać robotników niemających zajęcia, bez odwoływania się do dobroczynności publicznej.

Neapol, 7 *Maja*. Bal dworski był bardzo świetnym. Poseł francuzki p. Benedetti zakomunikował urzędową wiadomość o wkrótce mającem nastąpić przybyciu księcia Napoleona i księżny Klotyldy. Przybył do Neapolu poseł angielski Sir James Hudson.

Kassel, 7 *Maja*. Z jedenastu burmistrzów prowincjonalnych wezwanych przez dyrektora policji, siedmiu nie chciało uznać konstytucji z 1860 roku, czterech zaś złożyło żądane w tym przedmiocie deklaracje.

Turyn, 6 *Maja*. *Corespondencia italiana* utrzymuje, że b. książę Modeny nie rozpuści swej armji, lecz że zaprowadzi zmiany w piechocie, której da miano *brygady Weneckiej*. Brygada ta ma przysięgać na wierność w czasie pobytu księcia za granicami jego państwa, i na towarzyszenie mu, gdy tenże będzie powracał do swego kraju. Żołnierze, którzy nie będą chcieli ponowić przysięgi, zostaną uwolnieni ze służby.

Monarchia Nationale przeczy, aby minister spraw wewnętrznych miał wysłać poufny okólnik do prefektów, dotyczący możliwych wypadków przy ogólnych wyborach politycznych.

Berlin, 8 *Maja*. Posiedzenia izb prawdopodobnie rozpoczną się bez mowy tronowej, izba deputowanych jednakże uchwali adres do tronu. Nikt tu nie sądzi aby miało być nadane nowe prawo wyborcze.

Paryż, 7 *Maja*. Krol Holenderski przybył wczoraj wieczorem do Paryża. Cesarz wysłał księcia Murata do Compiègne na powitanie króla.

Madryt, 6 *Maja*. Izba deputowanych przyjęła projekt do prawa, dotyczący długu z 1823 r., 121 głosami przeciw 12. Dwóch kardynałów i dwudziestu biskupów udało się do Rzymu.

Hermanstadt, 8 *Maja*. Zarząd Siedmiogrodzki, przedstawienie saskiego uniwersytetu (zgromadzenia) narodowego, przesłał do Cesarza.

Paryż, 8 *Maja*. W senacie toczyły się rozprawy nad petycją arcybiskupa z Rennes. P. Billault bronił praw rządu. Petycję poddano przygotowawczemu roztrząśnięciu.

Berlin, 7 *Maja*. Dzisiejszy *Staatsanzeiger* ogłasza rozkaz królewski z d. 4-go b. m., powołujący obie izby sejmowe na d. 19-go Maja.

Rzym, 5 *Maja*. Pogłoski o blizkiem oddaleniu się załogi francuzkiej są mylne. Jenerał Goyon udzielił Papieżowi wprost przeciwne temu zapewnienie. Powrót Piusa IX do Rzymu został spowodowany przybyciem wielu biskupów. Powiadają, że w przyszłym tygodniu będzie miało miejsce przygotowawcze zebranie, dotyczęcące kanonizacji męczenników japońskich.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny. Wiatr w ciągu dnia zmieniał się kilka razy, rano panował północno-zachodni słaby, od g. 10 północny słaby, po południu słaby południowy. Powietrze nieco wilgotniejsze jak dni poprzednich i ciepłe; średnia temperatura dnia jest $13\frac{1}{5}$ stopni o $3\frac{3}{10}$ niższa od normalnej, największe ciepło po południu dochodziło do $18\frac{4}{5}$, najmniejsze w nocy do 8 stopni R. Barometr opada, średnia jego dzienna wysokość jest 749,47 milimetrów. Elektryczność słaba wynosiła tylko 12 stopni. Na słońcu gromada plam i jedna plama oddzielna. Księżyc na Równiku o g. 2 w wieczór.

— Kwiecień r. b. był pogodny i blisko o pół stopnia R. cieplejszy niż zwykle, niektóre dni jak 26 i 27 były tak gorące jak wśród lata; dnia 27 po południu ciepło dochodziło do 20,5 stop. R. Średnia temperatura całego miesiąca jest 6,18 stop. R. o 0,42 stop. wyż. od nor.; dni: 8, 12, 13, 16, 17 i 18 były chłodne, a nawet w dniach: 5, 8, 13 i 14 z rana był mróz biały; największe zimno dochodziło 2,2 stop. R. d. 13 w nocy. Ostatni mróz i ostatni śnieg padał tej wiosny d. 18. Barometr utrzymywał się wysoko osobliwie przy wiatrach północno-wschodnich i północno-zachodnich. Średnia wysokość barometru miesięczna jest 27 cali 8,87 lin. par. o 0,62 lin. par. większa od normalnej; najwyżej barometr dochodził 28 cali 2,43 lin. par. d. 8 z rana i d. 30, — najniżej 27 cali 4,62 lin. par. d. 23 wieczorem; w tymże dniu barometr znacznym zmianom podlegał; największa zmiana barometru dzienna wynosząca 6,57 lin. par. przypadła d. 7 na 8. Powietrze w pierwszej połowie miesiąca było suche w drugiej wilgotne; mgły z rana panowały często. Średnia wilgotność powietrza jest 75,4 na 100 blisko o jednę setną większa od normalnej. Deszcze padały rzadko i nie obficie; ilość wody z deszczu i śniegu wynosi co do wysokości 12,58 lin. par. o 5,01 lin. par. mniej jak zwykle. Stan elektryczności atmosferycznej co do jej natężenia jest 18,9 stopni; największe natężenie siły elektrycznej dochodziło 27 stopni d. 9 i 18. W dniach 16 i 17 śnieg gęsty pruszył i pokrył ziemię dość grubą warstwą. Dnia 27 po południu grzmoty silne i powtarzane dały się słyszeć. Dni pogodnych było 10; napółpogodnych 10; pochmurnych 10; dni deszczu 8; śniegu 3; gradu 1; mgły 10; błyskawic z grzmotami 1; błyskawic bez grzmotów 1; wiatrów mocnych 17; panujące wiatry były zachodnie i północno-zachodnie. Dnia 10 o godz. $6\frac{1}{4}$ wieczorem w stronie wschodniej nieba jaśniała świetna tęcza. W dniach: 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 14, 21, 29 i 30 pokazywały się plamy na słońcu. Średnia wysokość wody na Wiśle pod Warszawą jest stóp 5 cali 6,9 nowej miary polskiej; największa wysokość dochodziła stóp 9 cali 8 d. 3; najmniejsza stóp 3 cali 7 d. 17 i 18.

— Dnia 3 Kwietnia r. b., na folwarku Janiszkowice, w gminie Opole, powiecie Lubelskim, z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył stodolę z maneżem, ubezpieczoną na rs. 660, oraz znaczną ilość zboża w snopie i ziarnie, tudzież paszy; a na kolonji Kępa Latoszkowa, gminie Wilanów, powiecie Warszawskim, spalił się dom mieszkalny i stodoła, ubezpieczone na rs. 40, przyczem zgorzały: zboże, siano, pasza, koń, kro-

---

według osobnych na to przepisów, które pomijamy.

Na tem skończyła się przez czterysta przeszło lat toczona walka. Rozpoczęta od czasu królów Ludwika i Jagiełły o prawo milowe i cechy, dalej za Olbrachta o nabywanie dóbr ziemskich, a za Zygmunta I o zasiadanie na sejmie prowadzona, wzięła koniec przez zwrócenie kwestji na toż samo stanowisko, na jakiem stało mieszczaństwo i szlachta w XIII już wieku. Co dalej w tym zrobiono względzie pomijam, a mianowicie spuszczam z uwagi konstytucję Ks. Warszawskiego, która wszystkich obywatelów tej części Polski zrównawszy w obliczu prawa, poprawiła przez to ustawę rządową z r. 1791. Pomijam też konstytucję Królestwa, i w miejsce jej nadany w r. 1831 statut organiczny: zamierzyłem bowiem dać pogląd na wewnętrzny stan miast polskich aż do XVIII wieku, a nie sięgać dalej. Dopełniając rzecz przedsięwziętą, powiem o duchu praw miejskich. Zwrócę też uwagę na stan średni, który się rozwinął w Europie zachodniej (licząc do niej Skandynawję dawną), a u nas rozwinąć się nie mógł i nie może. Zakończę zaś ten artykuł rzutem oka na celniejsze dzieła, o staropolskiej gminie miejskiej drukiem ogłoszone.

W akcie lokacyjnym Krakowa stoi: że chociaż miasto jest na wzór Wrocławia założone, jednakże nie ma tem samem się, lecz takiem, a do tego pisanem sądzić prawem, jakie w mieście Magdeburgu obowiązuje [20]). Cokolwiek więc mógł zwyczaj wprowadzić do magdeburskiego Wrocław obowiązującego prawa, niemiało popłacać w Krakowie, lecz czysto-magdeburskie, a do tego na piśmie w Magdeburgu wyrażone, obowiązywać miało. Tego to prawa wszystkie osady miejskie zachodniej Słowiańszczyzny z początkiem XIII wieku, a naprzód szląskie, używać zaczęły, pomijając dawniejsze, niemieckim miastom, jak Strasburgowi z końca XI, i Frejburgowi z początku XII wieku, służące. Krótko mowiąc, wszelkie prawa jakichkolwiek używały miasta, na toż, czyli na magdeburskie zamieniały [21]). Czyniły to, jak mniemam, z dwóch powodów. Raz dla tego, że już wtedy pierwotny przywilej Magdeburgowi nadany, wzbogacony będąc wyrokami sądów miejscowych, tudzież wątkiem Saskiego Zwierciadła, przybrał postać niby ogólnego praw miejskich Kodeksu; drugi raz dla tego, że Magdeburg, z grodu słowiańskiego, Dziewinem nazywającego się, powstawszy [22]), rządził się prawem, które serce słowiańskiej ziemi mieszkańca, ilekroć się mu bliżej przypatrzył, pociągało k'sobie. I w samej rzeczy, wewnętrznie uważane to prawo, słowiańskiem było istotnie; zewnętrznie przedstawiało się niemieckiem. Ktoby ze Słowian chciał go był znarodowić, dosyć było zetrzeć z niego obce naleciałości (zacząwszy je w trzecim tomie historji prawodawstw wyliczać, będę w piątym wspominał dalej), a oczyszczone, i z miejscowem prawem zespolone, zyskałoby wzięcie, nietylko między Słowianami, przytułek u siebie niemieckiemu lub zniemczałemu prawu dającemi, lecz i między Niemcami, na swewskich niegdyś ziemiach osiadłemi. Przejmując się jedni i drudzy zasadami jego, *posagom* i *wspólnościom majątkowym*, jak to w tomie trzecim (§ 255) histor. prawod. wykazałem, nową nadali postać [23]). Atoli z wielką to należało czynić ogłędnością, ażeby, spajając oba prawa, nie uciążyć niemi spojonych. Nie ufając sobie Kazimirz Wielki, że temu podoła godnie, wstrzymywał się ile mógł od takowej spójni [24]); przeciwko której zasadzie ilekroć wykroczyć musiał, wtedy albo rzucał cień na charakter różnorodnej, ówczesną Polskę zamieszkującej ludności (objawiając światu, że krajowa szlachta, zadłużając się mieszczanom i Żydom, a długu nie chcąc płacić, stawiała prawodawcę w konieczności stanowienia praw, sławie dłużnika i wierzyciela ujmujących); albo jednocząc ludzi różnego prawa (za przykład niech posłużą kmiecie niemieckiego prawa, obok używających polskiego postawieni), pogorszał przez to jednoczonych dolę, i tak logiczność swojego prawodawstwa coraz więcej mącił [25]). Mniemając że amalgama praw, za czasów Kazimierza W. nie możebna, da się przywieść do skutku w paręset lat później, polecił Zygmunt I Sliwnickiemu [26]), ażeby dla miast wygotował taki praw Kodeks, któryby, wyłącznem i jedynem będąc dla nich prawem, a pomocniczem dla szlachty, zespolił przez to oba stany. Lecz i to nie osiągnęło i nie mogło osiągnąć skutku; jakże się bowiem łączyć mieli mieszczanie ze szlachtą, gdy im ta ubliżała? jak mogli pozwolić na to, ażeby ich przywileje rozpłynęły się w powszechnej praw amalgamie, kiedyby im przez to wytrącona była broń z ręki, którą się, mowiąc „my mieszczanie posiadamy odrębne prawa", zasłaniać mogli, zwłaszcza gdy swojemi szlachta całemu, że się tak wyrażę, imponowała światu. Jeszcze raz próbowano tego w Polsce w XVIII wieku: atoli i Stanisław August, jak w pierwszym tomie (§ 234) historji prawodawstw opowiedziałem, nie dopiął celu swych życzeń. Czyby go była i ustawa rządowa z r. 1791 osiągnęła, która nowy kodeks praw cywilnych i kryminalnych, przez wyznaczone od sejmu osoby spisać rozkazała, poważam się dla tej przyczyny wątpić, że i ta ustawa szlachty, nietylko z miejskim ludem, lecz i z mieszczanami, nie porównała. Rzecz więc tę dalszemu pozostawiwszy czasowi Opatrzność, nagromadziła dlań podostatkiem materjału, w ziemskich i miejskich zawartego prawach. Oby się tylko znaleźli mężowie, coby, kodyfikując dla Polski prawodawczą księgę, umieli należycie korzystać z wielkiego tego wątku, i utworzyć z niego, z duchem cywilizacji europejskiej zgodne prawodawstwo, potrafili!

Rzecz dziwna, powie czytelnik, że mieszczaństwo, mając przywileje, i trzymając się ich upornie, nie ukształtowało się przy ich pomocy w stan odrębny, czyli średni, a taki, któryby był opozycją przeciwko szlachcie, rozwielmożnionej z czasem do tego stopnia, że nietylko senatowi lecz i Królowi czoło stawiała prawnie. Nad tym szczegółem głęboko się zastanawiając Lelewel, raz twierdził: „że przynajmniej stołeczne miasta wtedy między stanem rycerskim a wieśniactwem pośredniczyły, kiedy swych reprezentantów na zgromadzenia i obrady wysełały narodowe". Drugi raz utrzymywał: „że mieszczaństwo nie stanowiło politycznego ciała, czyli stanem średnim nie było, lecz frakcją rycerskiego stanu, potężną czasami". I znowu mniemał: „że stanu średniego wcale Polska nie miała i mieć nie mogła, gdyż równie jej jak republice ateńskiej i rzymskiej nie był on potrzebny; a gdyby go była posiadła, to stan rzeczony byłby jej niezawodnie przyniósł zgubę, wydając ją na pastwę niemczyznie, jak się to stało w krajach polskich, na krańcach od strony Niemiec leżących, gdzie się stan ten podniósł silnie [27])." W pierwszych dwóch twierdzeniach znakomitego badacza nie ma prawdy, w ostatniej jest nieco. Jak w świecie starożytnym tak i słowiańskim, był *jeden* stan obywatelski różnych odcieni; wybrani do rządzenia z pośród niego stanowili stan wyższy (szlachta i urzędy, u Greków Archonci i lud, u Rzymian *senatus populusque*). Ta atoli była różnica, że z postępem czasu ludy starożytne, zniosłszy u siebie królewską władzę jak było w Atenach, lub do zera przywiodłszy ją jak było w Lacedemonie, nie miały pośredniego między archontami, królami a ludem urzędu. Stan taki mieli Polacy, ale on, mówiąc prawdę, nie był średnim, w znaczeniu europejskiem pojmowanym stanem. Wybierali sobie oni monarchę, z prawem przelewania władzy na swą rodzinę. Po wygaśnieniu dwóch na ten sposób uprzywilejowanych rodzin (Piastów i Jagielonów), brany na tron monarcha polski z różnych rodów, stanowił *stan* między obywatelskim i rządzącym *pośredniczący*, który, od czasów Henryka Walezjusza aż do Stanisława Augusta, stanowił w prawach zasadniczych rządu ów *stan średni*. Mieszczaństwo, nawet po przywróceniu mu przez ustawę rządową z r. 1791 praw dawnych, a więc po przypuszczeniu go do sejmu, będąc, jak się Lelewel wyraził, frakcją raczej rycerskiego stanu niż stanem, nie zostało nawet od panujących nam Prusaków i Austrjaków za stan średni uznane; choć Niemcy są stanu tego w Europie wynalazcami, i gdziekolwiek przez czas dłuższy, jak we Włoszech, Francji i Hiszpanji panowali, do rozwinięcia się go (*tiers-état*) położyli zasadę. Zkądże przyszli na ten pomysł?

(d. n.)

[20]) Eo jure eam (*civitatem*, Kraków) locamus, quo et Wratislaviensis civitas est locata. Ut non quod ibi sit, sed quod ad Magdeburgensis civitatis jus et formam fieri debeat, animadvertatur. Ut si quando de hoc dubitatum fuerit, ad jus scriptum a dubitantibus recurratur.

[21]) Porown. Mittermajera Grundsätze I. § II. i Historja prawod. I. §. 131—2.

[22]) Był pierwotnie Magdeburg słowiańskim składowym grodem (*Magdeburg der frühere Slavische Stapelort an der Elbe*, mówi Barthold w dziele *Geschichte der deutschen Hansa, Leipzig* 1854, w trzech częściach wydanem. Porown. I. 62), i zapewne się *Dziwinem* nazywać musiał, gdy grody Dziewinami nazywające się (wylicza morawskie i czeskie Erben w *Regesta* Bohemiae et Moraviae I. 723, 740, 752) przez *Magdeburg* (*Magd*, dziewa i *burg*) wykładano po niemiecku.

[23]) Patrz Mittermajera Grundsätze II. §. 385 J. W. Bandtk. Prawo pryw. 178—180, i Pierw. dzieje 318, nstpn. przezemnie napisane.

[24]) Porown. histor. prawod. I. § 142.

[25]) Przegląd krytyczny rozporządzeń tak zwanego statutu Wiślickiego napisał Aleksander hr. Stadnicki w Warsz. 1860. Porown. 109—25.

[26]) Patrz J. W. Bandtk. historją prawa polsk. 495.

[27]) Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej w dziele *Polska dzieje* III., tudzież toż samo w *Considerations sur l'etat politique de l'ancienne Pologne* §. 49, 70, 163.

wa, sprzęty domowe i gospodarskie, odzież, drzewo budowlane przysposobione do budowli nowego domu,—wszystko razem wartujące około rs. 500.

— Na trakcie bitym do Warszawy, o kilkaset kroków od wsi i gminy Głuchowo, w powiecie Warszawskim, drożnik miejscowy dostrzegł człowieka nieżywego, nieznanego z nazwiska i pochodzenia. Był on ubrany w sukmanę włościańską. w której znaleziono 29 rubli w biletach bankowych i kilkanaście kwitów, wydanych przez kasę powiatu Warszawskiego na opłacone podatki z wsi Opożdżew. Ponieważ na człowieku tym nie znaleziono żadnych oznak gwałtownej śmierci, domyślać się więc wypada, że będąc posłany do Warszawy dla opłacenia podatków, tknięty w drodze apopleksią, życie zakończył.

— Dawno już nie spotkaliśmy, tak zajmującego, tak bogatego co do treści, zeszytu *Biblioteki Warszawskiej*, jak ten, który w tych dniach opuścił prasę drukarską (*Zeszyt 5-ty, na miesiąc Maj*). Na czele znajduje się rozprawa, zajmująca się ważnem zadaniem społecznem, *o znaczeniu jednostki w społeczeństwie*, przez p. E. (dwarda) S. (tawiskiego). Autor w życiorysach znakomitych mężów, za główną ich zaletę poczytuje to, iż wskazują znaczenie i wpływ jednostki na społeczeństwo; z tego założenia, przechodzi do rozstrząśnięcia zadania o najlepszym wzajemnym stosunku jednostki do społeczeństwa i rozbiera dwa stawione przez siebie pytania: co winna społeczność jednostce, aby módz od niej wymagać usług i przymiotów obyczajowych na swą koszyść? i co może jednostka pozostawiona sama sobie przeciw złym, krępującym i paraliżującym wpływom społeczeństwa? Oznaczenie właściwego działania społeczeństwa na jednostki i oddziaływanie tychże, jest ważnem zadaniem, nie łatwem do rozwiązania w sposób zapewniający jednostce swobodę a społeczeństwu spójność i siłę, dla tego krótka rozprawa p. E. S. nie wyczerpuje go całkowicie; nie można jej wszelako odmówić wielu zalet, a szczególniej pełnego jasności i jędrności wyłożenia przedmiotu. Radzibyśmy częściej spotykać się z podobnemi pracami. Następnie idzie dalszy ciąg sumiennej pracy ks. Tadeusza Lubomirskiego *o ludności rolniczej w Polsce od XVI do XVIII wieku*, pełnej ciekawych szczegółów i głębokich studjów, w której na szczególną uwagę zasługuje suplika kmieci Tarczyńskich, będąca streszczeniem wszystkich suplik, czyli zażaleń włościan w XVIII wieku. *Grecja tegoczesna*, jakkolwiek artykuł tłómaczony, w obecnych okolicznościach wzbudza prawdziwe zajęcie. Wspomnienie *o księdzu Edmundzie (Ferdynandzie) Andraszku*, tyle zasłużonym na polu wychowania krajowego, przeplatane wspomnieniami szkolnemi autora tego artykułu (ks. Szelewskiego) bardzo mile się czyta. *W Kronice literackiej* spotykamy między innemi, znakomity rozbiór znanego krytyka *A. Tyszyńskiego*, Historji literatury polskiej, potocznym sposobem opowiadanej przez Juljana Bartoszewicza. Dzieło p, Bartoszewicza wywołało rzadki u nas rozgłos; liczne krytyki, rozbiory, odezwy, w różny sposób go oceniały, lecz nikt dotąd tak dokładnie, tak słusznie i bezstronnie nie rozebrał tej książki jak p. *A.T.*—P. Łukaszewicz w swoim rozbiorze, tchnącym cokolwiek jakby literacką zazdrością, starał się pomiędzy ważniejszemi chwytać i drobne usterki i opuszczenia, żeby okazać, iż więcej daleko od p. Bartoszewicza posiada wiadomości o szczegółach bibliograficznych. P. Baliński wystąpił jedynie z obroną rodziny Śniadeckich i autorów tej szkoły, i dla tego rozbiór jego jest jednostronny; toż samo można powiedzieć o rozbiorze p. Dutkiewicza, o krytykach umieszczonych w Pamiętniku religijno-moralnym i Gazecie Warszawskiej, jako wyłącznie tylko na pewne punkta skierowanych. W Kurjerze zaś Wileńskim bezwzględna pochwała całego dzieła, wszystkiego co się w niem znajduje, nie mogła zadowolnić nawet samego jego autora. P. Tyszyński przedewszystkiem objaśnił dla czego obok prawdziwych zalet znajdują się tak wielkie wady i zelżenia; dla czego p. J. B. nieraz znajduje się w sprzeczności sam z sobą, a objaśnił to temperamentem autora, i sposobem jego pisania, który odznacza się zbyt żywą fantazją i pośpiechem. Rozbiór pracy p. Bartoszewicza, jest tu chłodny, sumienny, nie odznaczający się ani niechęcią, ani zbytecznym pobłażaniem, a w końcu naznacza właściwe stanowisko, i znaczenie tego dzieła. Kronika literacka *Biblioteki Warszawskiej*, znacznie by się ożywiła, gdyby częściej dawała podobne rozbiory. *O kronice paryzkiej i kronice bibljograficznej*, zawierających wiele ciekawych drobnostek nie wspominamy, bo co miesiąc Biblioteka je podaje, a zawsze były i są bardzo zajmujące.

— *Ludność gubernji Archangielskiej.* W r. 1861 liczba wszystkich mieszkańców gubernji Archangielskiej wynosiła: mężczyzn 133,060, kobiet 145,738, ogółem 278,798. Podług stanów ludność tę rozklasyfikować można następnie: szlachty dziedzicznej płci obojej 710, osobistej 2,750; duchowieństwa-prawosławnego z rodzinami 3,370, jednowierczego 11, innych wyznań 12, zakonników 385, zakonnic 94, cudzoziemców 152, obywateli poczesnych 81, kupców 680, mieszczan 12,685, włościan—rządowych 182,280, koronnych 55,500, czasowo—zobowiązanych 210, samojedów 5,854, locmanów 480; służby archijerejskiej i klasztornej 345; potomków żeglarzy byłej komisji sekretnej 56, oficjalistów zarządów pocztowego i lekarskiego 175; dymisjonowanych niższych stopni 2,710; nieograniczenie urlopowanych 36, czasowo urlopowanych 52, żon i wdów żołnierskich 5,004, dzieci żołnierskich 5,036 i uwolnionych z rozmaitego stanu 150. W r. 1861 w gubernji tej urodziło się 11,906, umarło 7,613. Wzrost ludności zatem wynosi 4,293 dusz. Małżeństw zawarto 2,643.

— Czytamy w *Lumirze*: „Wystawa w lokalu ratusza staromiejskiego plastycznego wyobrażenia Pragi, owocu długoletniej pracy Langweila, trwać będzie do końca b. miesiąca. Wystawa ta nie jest tak licznie zwiedzaną, jakby się tego spodziewać należało tak po arcydziele pomienionem, jak głównie po celu wystawy, ktorym jest zebranie funduszu na odnowienie starożytnej kaplicy św. Krzyża, najstarszego w Pradze pomnika budownictwa w stylu gotyckim. Do należytego odnowienia i przyozdobienia tej kaplicy malowidłami, odpowiedniemi pięknym rzeźbom starożytnym i wytwornemu stylowi wnętrza, jak również do odsłonięcia tego budynku na zewnątrz, p. Józef Manes opracował już wyborny plan.

— W tomie drugim dzieła prof. Precechtela o znakomitych mężach czeskich, wydanego w Peszcie, znajdujemy następującą wiadomość o Mateuszu Kolińskim, uczonym z XVI wieku: *Matous Kolinsky z Choteriny*, ur. 1516 r. w Kurimie, uczęszczał na wyższe kursa w Wittembergu, gdzie pod uczonym Melanchtonem kształcił się głównie w językach greckim i łacińskim i ich literaturach, przyczem pracował i nad innemi naukami. Melanchton wielce cenił jego pilność, uczoność i moralność. Po powrocie do Czech, Koliński znalazł protektora w osobie znakomitego Jana z Hodejowa, sędziego naczelnego królestwa Czeskiego. Zostawszy w Pradze profesorem filozofji, tudzież literatury greckiej i rzymskiej, wykładał zarazem sztukę rymotwórczą i naukę wymowy, a uczony Lupacz nazywa go słusznie mistrzem i ojcem ówczesnych poetów. Otrzymawszy od Ferdynanda I szlachectwo, Koliński dodał do swego nazwiska przydomek „z Choteriny," od miejsca urodzenia swego protektora Hodejowskiego. Z tego powodu Koliński tak się wyraża: „Z łatwościąby mi przyszło dodać do mego nazwiska coś z rodzaju końcówek niemieckich *dorf, berg, stein*, lecz wiem, że jestem czechem, i dość mi na tem." Skutkiem sporu, jaki miał z akademją, Koliński został złożony z urzędu, który z wielką chlubą przez lat 20 sprawował. Nie zrażony niepowodzeniem, uczony ten usunął się do swej zagrody, którą mu był Jan z Hodejowa podarował na nowem mieście w Pradze, i tam spędził ostatek dni swoich, oddając się uprawie gruntu, lecz niezaniedbując zarazem nauk i poezji. Powoływano go wprawdzie do Morawy na rektora szkoły, założonej przez Pernsteina, lecz stanowiska tego nie przyjął. Koliński zakończył pracowity swój żywot 4-go Czerwca 1566 r., w wieku lat 50. Uczeni spółcześni tak w kraju, jak i zagranicą, wielce go poważali, a nawet pisali na cześć jego ody pochwalne. Uczony grek Jakób Paleolog, który miał szczególny dle niego szacunek, postawił mu pomnik marmurowy, dotychczas istniejący. Koliński napisał znaczną liczbę dzieł i poezij w języku łacińskim, oraz gramatykę języka czeskiego w dwóch częściach.

— G. J. Giorgiewicz, redaktor czasopisma *Srbski Dnevnik*, wydał bardzo ważną, głównie dla serbów, książkę pod tytułem: *Radna blagowesztenskog sabora naroda srbskog u sremskim Karlowcima* 1861. Książka ta, drukowana kirylicą świecką, obejmuje wszystkie mowy i rozprawy, miane w roku zeszłym w serbskiej skupczynie narodowej w Belgradzie, oraz wszystkie przywileje i prawa nadane serbom południowym od 1690 r. do naszych czasów. Do tej książki dodana jest karta serbji austrjackiej, z oznaczeniem granic, jakie nadaćby należało projektowanemu województwu serbskiemu.

— W tych czasach wychodzić zaczął nowy dziennik angielski *Public Opinion (Opinja publiczna)*, nader tani i na warunkach dogodnych dla prenumeratorów. Treść jego stanowią wyciągi z głównych pism codziennych i tygodniowych Londyńskich. Dobrym on jest szczególniej dla cudzoziemców chcących się obeznać z rozmaitemi kwestjami polityki angielskiej wewnętrznej i zewnętrznej, gdyż znajdą w pomienionym dzienniku kolejno zestawione artykuły innych gazet, jeden i ten sam przedmiot traktujące.

— W Anglji namiętność do pomników wzrasta z dniem każdym. Anglja prawie codziennie zbogaca się nowym pomnikiem, ale wyznać należy, że wnętrze wielu pięknych kościołów i świątyń gotyckich zeszpecone jest mnóstwem podobnych monumentów.— Niedawno jeden z pisarzy Angielskich, Edward Falkner, w dziele swem „*Daedalus*," w Londynie wydanem, ostro skrytykował tę nierozsądną monumentomanją, kosztującą tyle pieniędzy naród angielski, zwłaszcza przy obecnym braku zdolnych rzeźbiarzy, i dodał nawet do swego dzieła rysunki bynajmniej nieskarykaturowane niektórych potwórnych statui, *ozdabiających* Londyn. Monumentomanją tę anglicy przenoszą z kraju ojczystego do kolonij. W Melbourne, w Australji, zamierzają wznieść pomnik Szekspirowi. W tym celu, nie mówiąc już o zwykłych składkach, najznakomitsze osoby miasta odegrały *Kupca Weneckiego*, a chociaż ceny za wejście były zwiększone o 50%, dochód jednak był świetny.

— Kwietniowy zeszyt *Archives Diplomatiques* jest nadzwyczaj ciekawy w obecnych czasach, ponieważ całkowicie poświęcony jest sprawie amerykańskiej. Oprócz dalszego ciągu dokumentów zakomunikowanych kongresowi w Waszyngtonie (których początek był podany w zeszycie marcowym), zamieszczone są dokumenta dotyczące sprawy Ameryki Północnej, zakomunikowane parlamentowi angielskiemu. Tym sposobem, dokumenta te przedstawiają dokładnie kwestję amerykańską; a mianowicie znajdują się w tym zbiorze, noty zamienione pomiędzy gabinetem londyńskim a Waszyngtońskim, dotyczące wojny domowej, sprawy statku *Peerless*, depesze o neutralności Anglji, o uznaniu stanów południowych, o prawie stron wojujących, zamknięciu południowych portów, zawaleniu do nich wejścia, konfiskaty nieprzyjacielskich statków, korespondencja w przedmiocie morskiego międzynarodowego prawa, i nakoniec wszystkie dokumenta w sprawie *Trentu*. Zeszyt ten otwiera nową erę tego zbioru, który zamierza na przyszłość przedstawiać w całości materjały ważniejszych kwestij politycznych, nie zaniedbując przytem podawać dokumentów dotyczących wyłącznie Francji.

— Teraźniejsze wypadki w Stanach-Zjednoczonych, wpłynęły tam na zniżenie ceny niewolników. *Daily-News* podaje poczerpniętą z jednego z dzienników amerykańskich wiadomość, o sprzedaży niewolników pozostałych po miss Klaryssie Luckett, zmarłej w swym majątku w stanie Maryland. Przy tej sprzedaży, zdrowa trzydziestoletnia murzynka, wraz z dwoma także zdrowemi dziećmi (cztero i dwu letnim), kupiona została za 200 dolarów (1,800 złp.); dzielny 10-letni chłopak za 105 dolarów (945 zł. pol.), a piękna 15-letnia mulatka za 95 dol. (855 zł. pol.). Przed dwoma laty za niewolnika, którego teraz można dostać za 400 dol. (3,600 zł. pol.), płacono 2,500 dol. (22,506 zł. pol.).

— W Batignoles w Paryżu, umarł w tych dniach w 84-m roku życia p. Józef Raunsonnet, były adjutant jenerała Carnota przy oblężeniu Antwerpji, dymisjonowany kapitan fregaty i ostatni uczestnik sławnej podróży, której skutkiem były tak ważne odkrycia w Australji, podróży opisanej przez pp. Perona i Freycinet.

— Obecnie ogród zoologiczny w lasku bulońskim w Paryżu, stał się modnem miejscem przechadzki. Wielka piękna międzynarodowa wystawa drobiu i ptastwa, aquarium zaopatrzone w nowe mięczaki, gołąb' gura czyli koroniec lub pioropiusznik *(Lophyrus coronatus)* niedawno przywieziony z wyspy Sumatry, kompletny zbiór ssących i ptaków już zaaklimatyzowanych lub mających się zaaklimatyzować, ogród zimowy, jaśniejący kwitnącemi kameljami, azaleami, rododendronami, z pośród tych rododendronem Himalajskim tak rzadko kwitnącym w Europie, wszystko to przyciąga licznych widzów.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Handlowego.

Czy spółka firmowa może powstać bez formalnego kontraktu spółki, a mianowicie czy może istnieć między mężem i żoną?

Chociaż podług art. 39 i 42 Kod. Handl. spółka firmowa nie jest ważną, jeżeli nie jest na piśmie zawartą i ogłoszoną przez wywieszenie wyciągu z aktu spółki, jednakże Senat uznał zgodnie z wnioskami, że spółka taka może wyniknąć z współwłasności handlu w spadku na sukcesorów przeszłego, gdy mąż łącznie z żoną, już poprzednio handel ten prowadzącą, nabywa schedy od współsukcesorów. W takim razie tworzy się de facto współwłasność, która dopóty ma skutki spółki, dopóki handel jest wspólnie prowadzonym. Uznał zarazem Senat, że żona, chociaż nie prowadzi oddzielnego handlu, lecz przez wspólne nabycie części handlu, do którego prowadzenia miała poprzednio dozwolenie, ma tem samem od męża dozwolenie na dalsze oddzielne prowadzenie tegoż handlu i zyski z niego do niej należą, chociaż majątek jej jest pod użytkowaniem męża.

1852 r.

Czy przyjęcie towaru, którego ilość i cenę oznaczała faktura, dopuszcza sporu o cenę?

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że ten, kto w skutku faktury przyjmuje towar, uważa się za akceptującego fakturę i co do ceny w niej objętej, w myśl art. 109 K. H. i sporu o tę cenę czynić nie może.

1852 r.

Z Kodeksu Postępowania Sądowego.

Czy pozew jest nieważny, gdy nie obejmuje imienia pozwanego?

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że art. 61 K. P. wymagając wymienienia imion, nie żąda wyraźnie, iżby imię i nazwisko było wymienione, a ztąd nie ma nieważności, gdy imiona w pozwie wskazane dostateczne są do nadania pewności co do tożsamości osoby; w szczególności, w danym przypadku pozwana była firma, w której była tylko pierwsza litera imienia i nazwiska.

1852 r.

Czy po uznaniu upadku apelacji, może być założona nowa apelacja?

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

na zasadzie art. 469 K. P., że chociażby wyrok Trybunału nie był doręczony, po uznaniu upadku założonej apelacji, nowa apelacja nie może już być założoną, gdyż wyrok staje się prawomocnym.

1852 r.

Czy może być dopuszczona subhastacja ze strony spadkobierców wierzyciela przed ukończeniem postępowania spadkowego, co do jego wierzytelności?

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że gdy dopiero po ukończeniu postępowania spadkowego, sukcesorowie mogą być uważani za wylegitymowanych pod względem hypotecznym, przeto nie można dopuścić egzekucji ze strony spadkobiercy, chociażby nawet w innej księdze wieczystej był wylegitymowanym, i dla tego uchylił subhastację rozpoczętą przed ukończeniem postępowania spadkowego, chociaż w ciągu subhastacji legitymacja hypoteczna została uzupełnioną.

Postanowienie to polega na przepisach art. 5 i 8 prawa Sejmowego z r. 1818, w związku z art. 57, 125 i 128 tegoż prawa.

1852 r.

Czy nabywca dóbr w drodze przymuszonego wywłaszczenia ma prawo do kontrowersu w akcie zajęcia niewymienionego?

Spór zachodzący między właścicielem wywłaszczonym a nabywcą o to, czy kontrowers, który w akcie zajęcia nie tylko opisanym ale nawet wymienionym nie był, należeć może do nabywcy, czy też jako część majątku nie sprzedana ma być poczytany, rozstrzygniętym został na korzyść nabywcy na zasadzie art. 731 K. P. który stanowi, iż przysądzenie zlewa na nabywcę te tylko prawa do własności, jakie miał dłużnik.

Prokurator uważał przeciwnie:

że art. 731 K. P. S. nie na korzyść nabywcy, lecz dla ograniczenia jego praw pod względem pretensij osób trzecich jest postanowiony, że z niego nie wynika tytuł do tych praw poprzedniego właściciela, jakie w zajęciu nie są wymienione, że kontrowers zupełnie odrębny od dóbr, nie będący w posiadaniu dłużnika, nie wymieniony w zajęciu, nie może być uważany za przedany i może i powinien stanowić odrębną własność.

Senat jednak uważał, że jak kontrowers mógłby być z mocy art. 731 K. P. dochodzony przeciw nabywcy, tak i on powinien mieć możność dochodzenia kontrowersów do dóbr nabytych należących, zwłaszcza, że w akcie zajęcia wyrażono, iż zajmują się dobra tak, jak je dłużnik posiada i posiadać powinien;— w skutku tego uznał nabywcę za wylegitymowanego do dochodzenia kontrowersu.

1852 r.

Czy wyłączenie z pod zajęcia, może być żądane po ostatecznem przysądzeniu?

Senat zgodnie z wnioskami uznał na mocy przepisu art. 731 K. P., iż wyłączenie z pod zajęcia może być i po ostatecznem przysądzeniu przez osoby trzecie żądane.

1852 r.

PRACE KOMISJI ARCHEOGRAFICZNEJ W PETERSBURGU.

(Ciąg dalszy)

Za czasów Katarzyny II wydane były jeszcze następne latopisy i oddzielne opowiadania historyczne: a) „Kniga stiepienna carskiego rodosłowia," obejmująca historję rosyjską od początku aż do czasów cara i w. ks. Iwana Wasilewicza. Tomów 2. M. 1775; b) Latopiś o wielu zamieszkach i spustoszeniu państwa Moskiewskiego. Petersb., 1773; wydanie 2-ie w Moskwie, 1788; c) „Skazanje" (Opowiadanie) o oblężeniu monasteru Troickiego (Sergjusza) przez Polaków i Litwinów i t. d. napisane przez zakonnika Palicyna. M. 1784; d) Historja carstwa Kazańskiego, przez niewiadomego autora z XVI wieku. Petersb., 1791. Wszystkie prawie powyższe wydania tak są niedokładnie uskutecznione, że wielu badaczów na polu dziejów rosyjskich, musiało przepisać dla siebie kopje z oryginalnych rękopismów, poczytując za rzecz niepodobną korzystanie z wydań drukowanych, gdyż te tysiącznemi błędami były napełnione. W r. 1802 ukazał się w niemieckim języku (z tekstem oryginalnym obok) *Nestor* Schlötzera (dalsze tomy drukowane były w Getyndze, ostatni (4-ty) wyszedł w roku 1809), owoc czterdziesto-letniej pracy, zawierający krytyczne wydanie pierwszych kart (do księcia Jaropełka) kroniki Nestora. Autor objaśnił trudniejsze miejsca i wiele błędów sprostował, porównawszy liczne odpisy Nestora, już to pomiędzy sobą, już to z kronikarzami byzantyńskimi i łacińskimi wieków średnich, usiłując zarazem odtworzyć pierwotny tekst kronikarza. Przekład rosjski pracy Schötzera, przez *D. Jazykowa* dokonany, wyszedł, w roku 1809 — 19, w Petersburgu, w trzech tomach. Odtąd rozpoczynają się w Rosji pierwsze próby krytycznego wydania pomników literatury historycznej. Założone w roku 1811 Towarzystwo historyczne w Moskwie, w pośród licznych prac swoich, wydało: 1) Latopiś Nestora podług najdawniejszego odpisu mnicha Laurentego (pod redakcją prof. Tymkowskiego), M. 1824. Wydanie to na roku 1019 przerwanem zostało. 2) Zofijski Wremiennik, albo Latopiś ruska od roku 862—1534 (pod redakcją Pawła Strojewa). M. 1820—24. 3) Latopiś Supraślska, obejmująca skrócone latopisie Nowogrodzką i Kijowską (redaktor ks. M. Oboleński), M. 1836. 4) Latopiś Pskowska (redaktor M. Pogodin), M. 1837. W takim więc było stanie wydawnictwo kronik rosyjskich, gdy założona w roku 1837 Komisja Archeograficzna, rozpoczęła swe prace nad zebraniem i wydaniem starożytnych piśmiennictwa rosyjskiego pomników. W ciągu lat 18 (od roku 1841—1859) ogłosiła ona drukiem VIII obszernych in 4-o „Kompletnego Zbioru latopisów rosyjskich." Tom 1-y obejmuje: a) Kronikę (Wremiennik) Nestora, i b) Latopiś mnicha Laurentego.

Kronika Nestora, w 53 odpisach, dotąd znanych, istniejąca, dzieli się podług cech je odróżniających, na trzy teksta: *dawny, średni* i *nowy*, z których każdy, oprócz głównego czyli zasadniczego, ma pewną oznaczoną liczbę podobnych odpisów. Głównym odpisem dawnego tekstu jest Laurentjewski; średniego, Zofijski; nowego zaś, Patrjarszy; z tych pierwszy był ułożony w XII albo XIII wieku, drugi w XV, a trzeci w połowie XVI wieku. W wydaniu Komisji, odpis Laurentego podzielony został na dwie połowy: pierwsza mieści w sobie „Kronikę" Nestora (wypadki są doprowadzone do roku 1110), druga obejmuje kontynuację Laurentjewskiej latopisi (od r. 1112 — 1405); przy czem, pomimo osobnych tytułów, porządek opowiadania utrzymany został taki sam, jak w oryginale. „Kronika" Nestora, który był spółczesnym Zonarze i Kosmasowi pragskiemu, a poprzedził Helmolda i Kadłubka, stanowi najdawniejszy wiarogodny pomnik dziejów krajowych, ztąd też niezaprzeczoną ma wartość w świecie uczonym, rzucając światło na zamgloną północ w wiekach IX, X i XI. W odpisie Laurentjewskim, zaraz za kroniką Nestora, mieści się opis wypadków w południowo-zachodnich księstwach Rusi, i wydarzeń w Rusi środkowej z XII wieku. Kopja ta pisaną była na pargaminie przez mnicha Laurentego w roku 1377; w wiekach XVI i XVII stanowiła ona własność Włodzimierskiego monasteru (Rożdiestwieńskiego), na początku zaś bieżącego stulecia przez hr. Musina-Puszkina ofiarowaną została Cesarzowi Aleksandrowi I. W wydaniu Komisji dodane są do niej wyjątki z „Chronografu" Jerzego Hamartola, Zofijskiego pargaminowego „Nomokanonu," z „Paramiejnika" i „Patierika (Żywotów śś.) Pieczarskiego;" dołączone są nadto dwie tablice *fac simile* charakterów odpisów Laurentjewskiego, Troickiego i Radziwiłłowskiego. W tymże tomie mieści się „Latopiś Troicka" (podług rękopismu Troickiego monasteru z XV wieku). Wypadki wyłożone tu są od roku 1206—1419. Tom II-gi zawiera: a) *Latopiś Hypatjewską* (od roku 1111 — 1305) podług rękopismu z końca XIV albo początku XV wieku (warjanty z odpisów Chlebnikowskiego i Jermołajewskiego). Jako dopełnienie tejże, dodaną tu jest: 2) *Latopiś Hustyńska* (do roku 1597) podług rękopismu z XVII wieku (warjanty z rękopismów Mgarskiego monasteru i Archiwum min. spraw zagr. w Moskwie). W tomie III-m i IV-m mieszczą się *Latopisie Nowogrodzkie* (1-a, 2-a, 3-a i 4-a) i *L. Pskowska 1-a*. L. Nowogrodzka 1-a (od r. 1016—1444), podług trzech rękopismów z XIV, XV—XVI i XVIII wieku; 2-ga (od r. 911—1587) podług rękopismu z końca XVI albo początku XVII wieku. W „Dopełnieniach" do niej wydrukowano: a) *Wykaz chronologiczny biskupów nowogrodzkich*. b) *Urywek z „razrjadu" latopisów nowogrodzkich*. 3-a (od zaprowadzenia chrześcjaństwa na Rusi do roku 1716) podług kilku rękopismów z różnych wieków. W „Dopełnieniu" zamieszczono „Wyjątek z rękopismu o oblężeniu Tychwińskiego monasteru przez Szwedów w r. 1613. 4-a (od roku 1113 — 1496) podług 6-u rękopismów XV—XVI wieku. *L. Pskowska 1-a* (od roku 859—1650) podług 8 rękop. z XVI—XVIII wieku. Z latopisi nowogrodzkich pierwsza szczególniej stanowi ważny dziejów rosyjskich pomnik, za jedyne źródło służąc do historji dawnego Nowogrodu; ztąd tekst powtarza się głównie w późniejszych latopisiach to dosłownie, to z dopełnieniami i odmianami. Wystawia ona polityczne i cywilne urządzenie starożytnego Nowogrodu, sprawy cerkwi tamtejszej, związki i spory Nowogrodzian z książętami na Rusi, wojny z sąsiadami (Czudami, Szwedami, Kawalerami mieczowymi), wczesny handel z Europą (Danją, Holandją, Hanzą), domowe zaburzenia i klęski narodowe. Przechodząc do pskowskiej i zofijskich latopisów, (tomy V-y i VI-y) uczynić należy uwagę, że początek prawie wszystkich kopij Latopisi jest tenże sam, różnica zaś podług prowincij, w których były pisane, i podług osób, które je układały, poczyna się dopiero od czasu księstw udzielnych. Każda z prowincij miała swego kronikarza, który w związku z powszechną historją Rusi, w krótkości przezeń wyłożoną, główną zwraca uwagę na wypadki ziemi rodzinnej i na czyny swoich tylko książąt. Po wydaniu zatem wszystkich miejscowych latopisów, posiadać można kompletną kronikę całej Rusi. Taki cel obrała sobie właśnie komisja archeograficzna. Druga latopiś pskowska, treścią swą na początku, podobną jest do pskowskiej pierwszej latopisi, lecz od XV wieku obejmuje wiadomości, które w tej ostatniej albo są opuszczone, albo nie tyle szczegółów zawierają. Opisuje ona sprawy pskowskiej cerkwi, stosunki mieszkańców Pskowa z w. ks. moskiewskimi, z Nowogrodem i Litwą, rozejmy i wojny z kawalerami mieczowymi, budowanie cerkwi pskowskich i *przygrodów* (miast pomniejszych) w podległej mu prowincji; dalej środki i koszta utrzymania ludności, powietrza morowe, pożary i głody, jakie nieraz w Pskowie panowały i t. d. Latopiś ta dochowała się w jednym tylko odpisie synodalnym, lecz brak jej końca, urywa się w środku opisu kronikarskiego z r. 1486; ponieważ zaś poprzedzające opisy, pełne szczegółów zajmujących, obejmują wiadomości, które się w innych latopisiach nie znajdują, brak zatem końca jej uważać należy za wielką szkodę dla dziejów Pskowa, przed wcieleniem go do państwa moskiewskiego. W dodatkach do pskowskich latopisów zamieszczone są następne ustępy historyczne: 1) oblężenie Pskowa przez króla szwedzkiego Gustawa Adolfa, oraz wojenne działania Szwedów w prowincji pskowskiej w roku 1615; opis wypadków w Moskwie w czasie bezkrólewia i wstąpienia na tron cara Michała Fedorowicza i 2) opis wyłamania się Pskowa z pod zarządu państwa moskiewskiego w czasie bezkrólewia, i wynikłych ztąd zamieszek i klęsk narodowych. Dołączony tu jest także artykuł kronikarski o chrzcie Czudów i Łoparzów, oraz o zburzeniu pogańskich świątyń przez zakonnika Ilję (Eljasza), z rozkazu metropolity nowogrodzkiego Makarja (Makarego) w 1534 roku. Druga połowa V-o tomu „Zbioru latopisów" i cały tom VI-y obejmują „zofijskie latopisie," pierwszą i drugą. Pierwsza z nich była już przez Akademję nauk wydana, pod tytułem: „Rosyjska latopiś podług kopji zofijskiego wielkiego Nowogrodu„ (Petersburg, 1795); następnie Paweł Strojew ogłosił ją drukiem p. t. „Zofijski wremiennik (kronika)," Moskwa, 1820; obecne zaś wydanie przez Komisję archeograficzną dokonane, odznacza się obfitością warjantów, z licznych odpisów wybranych.

Postępując w ślad za kroniką Nestora, Zofijska pierwsza latopiś opowiada po większej części o wypadkach nowogrodzkich, od XIV zaś wieku, opisuje dzieje księztwa moskiewskiego i innych. Napotykamy w niej prócz tego kilka oddzielnych dzieł, już to całkowitych, już w ułamkach. Takiemi są: żywot w. ks. Aleksandra newskiego, opis męczeńskiego zgonu dwóch Michałów, książąt czernihowskiego i twerskiego, opowiadania (skazanja) o czynach w. ks. Dymitra dońskiego i o zdobyciu Moskwy przez Tochtamysza, oraz testament metropolity Cyprjana. Pełne rzewności są opisy ostatnich wypadków w Nowogrodzie i Pskowie, po których nastąpiło wcielenie tych dwóch rzeczypospolitych słowiańskich do w. księztwa moskiewskiego. „Zebrawszy się na radę (wiece), — powiada kronikarz,—Pskowicianie wyrzekli: „Niech się dzieje wola Boża! nie chcemy przelewu krwi, nie będziemy też zamykali się w mieście; poddajemy Monarsze i miasto Psków, i nas samych i dzwon nasz wiecowy." Po tych słowach, Pskowicianie, zdjęli dzwon ś. Trójcy, a patrząc nań, płakali po dawnych czasach." (tom VI, str. 27). W dopełnieniach do pierwszej zofijskiej latopisi są zamieszczone: 1) Ustawa sądowa w. ks. Jarosława Włodzimirowicza; Sąd o zabójstwie; Prawda ruska; 2) Sudiebnik (Kodeks cesarza greckiego, Konstantyna; 3) Ustawa w. ks. Włodzimierza o sądach cerkiewnych i dziesięcinach. Pomniki te starożytnego prawodawstwa już były przedtem drukowane i po części objaśnione; pomimo to, umieszczenie ich obok latopisi jest bardzo ważnem, gdyż wykazuje dobitnie, jaki wpływ prawo byzantyńskie wywierało na starożytne źródła ruskiego prawodawstwa. 4) Bitwa (poboiszcze) w. ks. Dymitra Iwanowicza z Mamajem nad rz. Donem

i 5) O życiu i śmierci w. ks. Dymitra Iwanowicza. Wszystkie te dawnego piśmiennictwa rosyjskiego pomniki są znane powszechnie, jednakże nigdy jeszcze z takiem staraniem i podług tylu odpisów nie były wydane, tekst zatem obecnego wydania jest najdokładniejszy i najzupełniejszy.—Nie mniej ważną pod względem pełności i szczegółów w niej opisanych, jest druga latopiś zofijska; stanowi ona ważny materjał do dziejów państwa moskiewskiego w XV i XVI wieku. W niej są opisane sprawy cerkwi rosyjskiej, ostatnie wojny domowe udzielnych książąt za czasów w. ks. Wasila ociemniałego (Tiemny); upadek Nowogrodu reformy administracyjne i stosunki dyplomatyczne z zagranicznemi mocarstwami, wydarzenia familijne na dworze moskiewskim, walki z carstwem Kazańskiem, z Krymem i Litwą i t. d. Autor latopisi (2-ej zofijskiej) korzystając z współczesnych jakie miał w ręku, utworów piśmiennictwa, podał wiele ciekawych wiadomości, których w innych, jakie nas doszły, latopisiach wcale nie znajdujemy. Nadto w zbiorze swym zamieścił kilka oddzielnych utworów, z których znaczniejsze są: 1) opis soboru florenckiego, 2) podróż do Indji Afanasja, rodem z Tweru, 3) testament metropolity ruskiego Focjusza, 4) list rostowskiego arcybiskupa Wasjana do w. ks, Iwana Wasilewicza, z powodu wyprawy tegoż nad rz. Ugrę dla odparcia Tatarów, i 5) żywoty i cuda niektórych świętych. Podróż Afanasja do Indji odbyta na półwieku prawie przed odkryciem tamtędy morskiej drogi przez Vasco de Gamę (r. 1498) dopełniając mały zasób wiadomości, o tym kraju, które nie wcześniej jak w XVI wieku przez Portugalczyków w Europie były upowszechnione, zasługuje na uwagę nie tylko krajowych lecz i zagranicznych badaczy, gdyż wiele ciekawych udziela objaśnień o religji Indjan, o ich sposobie życia, ubraniu, o wszystkiem, co w czasie podróży uderzało autora i t. d. Pomnik ten podobnież jest znany; lecz podróżnik z umysłu, ażeby ukryć przed swymi ziomkami znaczenie niektórych wyrażeń, wyraził je po *tiurksku*, indyjsku lub też po persku; objaśnienie tych wyrażeń Komisja zawdzięcza znanemu orjentaliście profesorowi Kazembekowi, i przekład ich rosyjski obok tekstu jest zamieszczony. Tom VII-y „Zbioru latopisów" obejmuje pierwszą połowę latopisi Woskresenskiej. Wypadki w niej doprowadzone są do 1353 roku, czyli do zgonu w. ks. Symeona Iwanowicza, zwanego Dumnym (Gordym). Latopiś Woskreseńska, ułożona w końcu XVI wieku przez niewiadomego autora, zaczyna się od zbioru rozmaitych artykułów, głównie treści historycznej i genealogicznej. Z pomiędzy tych, na szczególną wzmiankę zasługuje ciekawy i ważny pod względem jeograficznym „Spis miast rosyjskich." Zaraz po tym zbiorze, którego w innych redakcjach latopisów nie spotykamy, następuje Kronika („Wremiennik") Nestora, odznaczająca się od jej starożytnego tekstu, dochowanego w kopji Laurentego (latopiś Suzdalska) rozszerzeniem jednych wiadomości, skróceniem drugich, oraz odmiennym wykładem niektórych wypadków, zgodnie z nowym poglądem historycznym, ukazującym się w XVI wieku na skutek rozkazu cara Iwana IV Wasilewicza Groźnego, który pragnął założycielem swego domu carskiego mieć cesarza rzymskiego Augusta. Po kronice Nestora, opowiedziane są wypadki Nowogrodzkie i Kijowskie, poczynając zaś od XIV wieku prawie wyłącznie wydarzenia zaszłe w państwie Moskiewskiem. Autor latopisi, albo raczej zbioru latopisnego, miał pod ręką materjały, które nas nie doszły, albo dotąd w ukryciu zostają, ztąd w pracy jego znajdują się takie wiadomości, których albo nie ma w wydanych dotąd latopisiach, albo które w nich nie tak obszernie i nie z takiemi szczegółami są przedstawione. Pod tym więc względem latopiś Woskreseńska, również jak „Zofijski Wremiennik," przedstawia bardzo ważny materjał do dziejów państwa Moskiewskiego w XV a szczególnie w XVI wieku, kiedy prowadziło ono ciągłą, uporczywą walkę z Litwą, Kazaniem i Krymem.

(*d. c. n.*)

— W dniu onegdajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $37^3/_4$ do rsr. 1 kop. $43^3/_4$, za garniec od kop. 45 do kop 47.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w sobotę d. 10 Maja, sześćdziesiąty dziewiąty raz opera w 4-ch aktach, Stanisława Moniuszki: **Halka**, śpiewana przez pp. *Borkowskiego*, *Chodowiecką*, *Koehlera*, *Kozieradzkiego*, *Gruszczyńską*, *Dobrskiego*, *Jędrzejowskiego*, *Lucasa*, *Mystkowskiego* z tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	2½	Paradyz..........	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7.½

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 9 maja.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	86¾
6ta „ „	—	87
Obligacje Skarbowe 4%	—	81⅝
Listy zastawne 4%	—	87
Bilety Banku Polskiego	—	87
Weksle na Warszawę	—	87⅜
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	90¼
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	76½
Żyto na targu	—	51¼
„ na dostawę późniejszą	—	50⅜
z Paryża.		
Renta 3%	—	—
Akcje kredytu ruchomego	—	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 9 maja.

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.		—	—	5	73
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		91	32	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	6	15	3
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		83	50	—	—
dito 500		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		69	50	69	25
Wexle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	102	90	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	156	—	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	97	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	100	—	—	—
„ . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr.	2 M.	82	65	—	—
„ . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	80	10	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. 43⅓

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 22⅚

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*szneltcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*) wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2364) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż stosownie do przepisów i objaśnień planu Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki IV. Oddziału, ciągnienie 2ej klasy tegoż Oddziału Loterji, rozpoczętem zostanie w dniu 4 (16) Maja r. b. o godzinie 10 z rana. Ostrzega zarazem grających w rzeczoną Loterję, ażeby z wymianą losów pośpieszali, stosownie do § 11 planu w mowie będącej Loterji wygrana tylko okazicielowi losu z klasy właściwej, płaconą będzie.

Warszawa d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z Delegacji Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

(N. D. 2350) *Sędzia Komisarz Massy Upadłości Romana Kurnatowskiego.*

Wzywa wierzycieli masy upadłości tegoż Romana Kurnatowskiego, aby się w dniu 9 (21) Maja r. b. o godzinie 10 z rana w Sądzie Pokoju Okręgu Piotrkowskiego przedemną Sędzią Komisarzem sami osobiście, lub przez umocowanych do tego szczególnie pełnomocników stawili, a to celem podania przez nich kandydatów na Syndyków tymczasowych wyż rzeczonej masy.

Piotrków d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1862 r.

Asesor Trybunału,

p. o. Podsędka Okręgu Piotrkowskiego,

Asesor Kolegjalny, Turchetti.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2382) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu nastąpionej śmierci:

1. Christiany czyli Krystyny-Karoliny 2ch imion Zeibig, właścicielki połowy nieruchomości pod Nr. 813 w Warszawie położonej, i wierzycielki kapitału rs. 3000 na nieruchomości także w Warszawie pod Nr. 1583 położonej, sposobem zastrzeżenia z aktu Nr. 6 Wydz. II. na maryginesie wykazu obok Nr. 19 w dziale IV. w kolumnie głównej zastrzeżeń zanotowanego, do zabezpieczenia podanego.

2. Henryka Lessel, wierzyciela kapitału rs. 6300, z większej sumy rs. 10,800, na nieruchomości w Warszawie Nr. 486 A, w dziale IV. wykazu pod Nr. 14 zabezpieczonej, pochodzącego; otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 4 (16) Sierpnia r. b. 1862, wyznacza i wzywa wszystkich interesentów, do spadków tych prawa mieć mogących, aby się w terminie powyższym w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta stawili i praw swych dopilnowali pod prekluzją.

Masłowski.

(N. D. 2383) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza że z powodu śmierci:

1. Zuzanny Just współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod N 1135 położonej i współwierzycielki sumy złp. 20,000 czyli rs. 3000 na nieruchomości w Warszawie Nr. 808 zabezpieczonej.

2. Urszuli Przemyskiej wierzycielki sum na nieruchomościach w Warszawie położonych w dziale IV wykazu zabezpieczonych mianowicie; *a*) złp. 14,000 czyli rs. 2100 na nieruchomości Nr. 2670 pod pozycją 5; *b*) złp. 30,000 czyli rs. 4,500, na nieruchomości Nr. 2566 pod pozycją 9; *c*) złp. 6000 czyli rs. 900 na nieruchomości pod Nr. 250 pod pozycją 3; *d*) złp. 20,000 czyli rs. 3000 na nieruchomości pod N. 500*c* pod pozycją 8; *c*) złp. 8000 czyli rs. 1200 pod poz. 5, złp. 2500 czyli rs. 375 pod pozycją 7 złp. 5000 czyli rs. 750 pod pozycją 8 złp. 2500 czyli rs. 375 pod pozycją 9 złp. 6000 czyli rs. 900 pod pozycją 13 wszystkich na nieruchomości pod Nr. 396 lokowanych, oraz *f*) sumy złp. 7000 czyli rs. 1050 z aktu Nr. 13 sposobem zastrzeżenia w dziale IV poniżej N. 5 na nieruchomości pod N. 2687*B* do zabezpieczenia podanej.

3. Wiktora Skorupki wierzyciela kwoty rs. 300 przez zastrzeżenie z aktu Nr. 33 objawionej a pochodzącej z sumy rs. 750, z aktu N. 27 także przez zastrzeżenie do zabezpieczenia sposobem subintabulatu na kapitale rs. 6000, z aktu N. 24 na nieruchomości w Warszawie pod N. 1693 położonej, w dziale IV obok N. 6, również przez zastrzeżenie w kolumnie głównej objawionym podanej, otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 3 (15) Listopada 1862 r. wyznacza i wzywa wszystkich interesentów do spadków tych prawa mieć mogących, aby się w powyższym terminie w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie z dowodami pod prekluzją stawili.

Masłowski.

(N. D. 2374) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawiej*

Po śmierci Wojciecha Kosińskiego właściciela dóbr Święte w Okręgu Radziejowskim położonych, otworzył się spadek do uregulowania którego wyznaczam termin na dzień 4 (16) Sierpnia n. s. 1862 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Warszawa d. 25 Stycz. (6 Lutego) 1862 r.

Wojciech Śliwiński.

(N. D. 154) Stosownie do przepisu art. 770 K. C. F. i art. 14 postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. niniejszem czynię wiadomo: iż po zmarłym w dniu 9 Listopada 1858 r. bezdzietnie i beztestamentowo Antonim Zaborowskim, otworzył się spadek składający się z kwoty rs. 409 kop. $43^1/_2$ w Banku Polskim znajdujący się, wzywam przeto wszystkich do spadku tego prawo mieć mogących ażeby w przeciągu sześcio miesięcznym, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w Dzienniku Powszechn. i Dzienniku Gubernialnym z dowodami legitymacją ich wykazującemi zgłosili się po odbiór rzeczonego spadku, w przeciwnym bowiem razie, Prokuratorja Królestwa wniesie do Trybunału Warszawskiego żądanie, ażeby Skarb Królestwa w posiadanie tego spadku w prowadzonym został.

Warszawa d. 4 (16) Września 1861 r.

Wincenty Trepka, z. O. P.

(N. D. 2385) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I.*

Z powodu śmierci Jana Danowskiego wierzyciela sumy złp. 5,500 na części dwóch placów pod Nr. 44 i 45 w mieście Wyszogrodzie położonych, pod Nr. 2im Działu IV. zabezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do zamknięcia którego przeznacza się termin na d. 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. pod prekluzją.

Płock d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

J. Sadkowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2321) *Sąd Pokoju Okręgu Olkuskiego.*

Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądania regulacji nowej hypoteki:

1. Domu murowanego, parterowego, gontem krytego, w Olkuszu pod N. 32 przy ulicy Żydowskiej położonego z dwoma stajniami i wozówką.

2. Domu częścią murowanego częścią drewnianego parterowego, gontem krytego, także Nr. 32 oznaczonego do placu Augustjańskiego dotykającego.

3. Gruntu zagonów 48 pod Parczami, dawniej między gruntami Janikowskiego i Józefy Gockiej teraz Antoniego Jarnowskiego i Ludwika Szczurowskiego położonego.

4. Gruntu połówek cztery pod Parczami zagonów 63, między gruntami Piechowiczowej i Pajęckiego dawniej, teraz Józefa Nowakowskiego i Jana Lorka położonego.

5. Gruntu zagonów 44, Parczami i małej łączki między gruntami Ludwika Fronika i Konstantego Nowaka, oraz drogą do Parcz prowadzącą i łąkami miejskiemi położonego.

6. Domu w mieście Bendzinie pod N. 250 położonego, w części murowanego w części drewnianego w raz z chlewem ogrodem i placem.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 9 (21) Sierpnia r. b.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160, prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50 skazany będzie i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi d. 16 (28) Sierpnia r. b. na posiedzeniu Sądu i odtąd czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Olkusz d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Podsędek, Piekałkiewicz.

(N. D. 2320) *Sąd Pokoju Okręgu Kowalskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości miejskiej w Kowalu Okręgu tutejszym pod Nr. 57, 58, położonej.

Uwiadamia interesentów, iż takowa nastąpi w dniu 2 (14) Lipca r. b. o godzinie 10 z rana.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że, niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 130 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi w dniu 5 (17) Lipca r. b. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnemi być winni.

Kowal d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r.

Podsędek, Majewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2137) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 7 (19) Maja r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja przez opieczętowane deklaracje in plus na trzyletnie wydzierżawienie zbioru trawy w ogrodzie Saskim, z dozwoleniem utrzymywania w tymże ogrodzie kilku krów, sprzedawania tamże mleczywa, poczynając od dnia 19 Maja (1 Czerwca) 1862 r., do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. od sumy rs. 450 za jednoroczną dzierżawę do licytacji ustanowionej, do której sami tylko posiadacze krów przypuszczeni będą.

Mające przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę osoby, niewątpliwą kwalicję do tejże posiadające, raczą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, złożyć deklaracje, które bez żadnych skrobań i poprawek napisane być powinny, przytem dołączyć należy kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 5, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powróconem będzie.

Warunki do tej licytacji w każdym czasie wyjąwszy świąt i dni galowych, przejrzane być mogą w Wydziale Administracyjnym biura Magistratu.

Warszawa d. 2 (14) Kwietnia 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

(3) NaczelnikKancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

Niżej podpisany, obowiązuję się niniejszem wziąść w dzierżawę zbiór trawy w ogrodzie Saskim, z dozwoleniem utrzymywania kilku krów i sprzedawania mleczywa w tymże ogrodzie, za sumę rs. (tu wypisać sumę liczbą i literami) w trzechletnią dzierżawę, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone w niej vadium rs. 45 i na koszta ogroszenia rs. 5 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. . . . pisałem dnia . . . mca . . . 1862 roku.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 2375) *Naczelnik Powiatu Włocławskiego.*

Podaje do wiadomości że dnia 30 Maja (11 Czerwca) r. b. o godzinie drugiej po południu odbywać się będzie w biurze mojem głośna in plus licytacja na trzyletnie wydzierżawienie z dnia 12 (24) Czerwca r. b. wydzierżawienie dóbr Czerniewice położonych w Okręgu Kowalskim, Powiecie tutejszym, zajętych na satysfakcję zaległości skarbowych.

Licytacja ta rozpocznie się od sumy rs. 773 kop. 30, przystępujący do niej obowiązany jest złożyć w gotowiźnie vadium rs. 257, które nieutrzymującemu się zaraz zwrócone zostaną.

Warunki pod jakiemi wydzierżawienie dóbr rzeczonych nastąpi są do przejrzenia każdego dnia w biurze Powiatu i u Wójta Gminy Grabkowo.

Włocławek d. 23 Kwietnia (1 Maja) 1862 r.

Radca Kolegjalny, Adamski.

(N. D. 2372) *Вержболовская Таможня*

Объявляетъ что 15 (27) Мая сего года въ 12 часовъ утра, назначена при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга, разныхъ конфискованныхъ товаровъ, какъ то: бумажныхъ, шерстяныхъ и льняныхъ изъѣлій, а также фосфора и прочихъ мелочныхъ товаровъ, по оцѣнкѣ примѣрно до 2077 руб. 82 коп.

(1) Вержболовъ 21 Апрѣля 1862 года.

(N. D. 2373) *Командиръ Ивангородской Инженерной Команды.*

Симъ объявляетъ что 4 (16), а переторжка 7 (19) числъ будущаго Мая мѣсяца сего года, назначена продажа съ публичнаго торга разныхъ предмѣтовъ, а именно: желѣза негоднаго фунтовъ $1764^1/_4$, мѣди негодной фунтовъ ½, стали негодной фунтовъ 69, чинку негоднаго фунтовъ 3950 и чугуна негоднаго фунтовъ 125.

(1) Ивангородъ Апрѣля 24 дня 1862 г.

(N. D. 2384) Podpisany Obrońca przy Rządzącym Senacie w Warszawie pod Nr. 525 w imieniu i na rzecz Antoniego Kren w Warszawie pod Nr. 23/4 zamieszkałego jako wierzyciela hypotecznego, wiadomo czyni, że Władysław Cielecki obywatel we wsi Rososzyce, Okręgu Szadkowskim, Gubernii Warszawskiej zamieszkały, stawszy się w terminie ostatecznego przysądzenia w drodze działów w Trybunale Cywilnym, Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dniu 30 Grudnia (11 Stycznia) 1859/60 roku odbytym, nabywcą dóbr Gutkowice w Okręgu Rawskim, Gubernii Warszawskiej położonych za sumę rs. 33300. Gdy warunków sprzedaży nie dopełnił, przeto stosownie do art. 738 K. P. S. i następnych oraz na mocy świadectwa Pisarza Trybunału w d. 27 Lutego (11 Marca) 1862 roku dobra te Gutkowice z przyległościami w Okręgu Rawskim Gubernii Warszawskiej położone, w drodze relicytacji na powtórną sprzedaż wystawione zostały.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i nowych warunków sprzedaży, nastąpi dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r. o godzinie 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń, Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549, poczem co z prawa wypadnie dopełnionem zostanie.

Przytem zawiadamia strony interesowane, że nowe warunki sprzedaży ułożone zostaną, i takowe w każdym czasie przejrzane być mogą, w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. lub u podpisanego Obrońcy.

Warszawa d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r.

Stanisław Wysocki.

Następnie po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonych dóbr na dniu 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. Trybunał wyrokiem tejże daty termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 16 (28) Maja r. b. godzinę 10tą z rana oznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I. jako właściwym, licytacja zacznie się od sumy rs. 1,500 licząc na monetę srebrną.

Warszawa d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1862 r.

Zgórski, Pisarz Trybunału.

(N. D. 2330) W wykonaniu wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej, w Warszawie, z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1856 roku i z dnia 12 (24) Marca 1862 r. zapadłych, z powództwa Karoliny z Orsettich, Ludwika Zabłockiego, obywatela krajowego małżonki, w Warszawie pod Nr. 471 lit. *b*) wraz z mężem zamieszkałej, z upoważnienia męża czyniącej, oraz Jadwigi z Orsettich Henryka Rulikowskiego, właściciela dóbr Swieże, w Okręgu Chełmskim, Gubernii Lubelskiej, małżonki, tamże wraz z mężem zamieszkałej, z upoważnienia męża czyniącej przeciw współ-sukcesorom. jako to: *a*) Edwardowi Orsettemu, obywatelowi w dobrach Oporowie Okręgu Orłowskim, Gubernii Warszawskiej; *b*) Teodorowi Orsettemu, obywatelowi tamże, *c*) Marjannie, *d*) Józefowi, *e*) Aleksandrowi, *f*) Katarzynie, nieletnim Orsettim, których głównym opiekunem jest Ludwik Zabłocki, obywatel, jak wyżej w Warszawie zamieszkały; przydanym zaś z upoważnienia rady familijnej, uchwałą z d. 17 (29) Listopada 1856 r. działającymi Józef Orsetti obywatel, zamieszkały w Warszawie pod Nr. 471 *b* sprzedane będą, w drodze działów przez publiczną licytacją, należącej niepodzielnie do wyżej wymienionych SSrów, po ś. p. Tomaszu Orsettim.

Dobra ziemskie Swiechów i Jastrzębie z przyległościami, położone w Okręgu Orłowskim, Powiecie Gostyńskim, Gubernii Warszawskiej, graniczące z dobrami: Raków, Zabików, Pasieka, Oporów, Pieszew, i Kamieniec odległe od miasta Kutna i stacji Drogi Żelaznej, Warszawsko-Bydgowskiej, mil 1 1/2 od miasta Łowicza 3 3/4, od rzeki Wisły mil 3, rozległe włók 48, mórg 6, na miarę nowopolską, podług mapy i rejestru pomiarowego, z r. 1838; w tem znajduje się gruntów folwarcznych morgów 900, łąk morgów 29, prętów 208, lasu morgów 243 prętów 261 wysiew oziminy wynosi 196 korcy intraty czerpią z ziarna, ogrodów propinacji, pachtu krów, z młyna wietrznego, owiec, drzewa z lasów. Szacunek budowli dworskich w Towarzystwie Ogniowem, wynosi rs.11067 kop. 75, podatki rocznie czynią, rs. 311 kop. 19 1/2.

Sprzedaż te prowadzi Obrońca przy Senacie August Trzetrzewiński, zamieszkały w Warszawie pod Nr. 471 *e*, przy ulicy Rymarskiej, u którego jak również w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego, w Warszawie Wydziału I. zbiór objaśnień i warunki licytacyjne, oraz taksa biegłych przysięgłych, przejrzane być mogą.

Przygotowawcze przysądzenie dóbr powyższych, odbędzie się przed Wielmożnym Komosińskiem, Sędzią Trybunału, delegowanym na audjencji Trybunału Cywilnego, w Warszawie pod N. 549, w Wydziale I. w dniu 14 (26) Maja 1862 r. o godzinie 10ej z rana. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 65,063 kop. 5, jako wartości dóbr, taksą biegłych wykazanej.

Warszawa dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r.

August Trzetrzewiński.

(N. D. 2134) *Komornik Sądowy w Koninie.*

W dniu 9 (21) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana, w Kancelarji Rejenta Okręgu Konińskiego w Koninie Fortunata Łąckiego, lub jego zastępcy, dobra ziemskie Złotkowo Kleczewskie zwanem, z przyległościami: Miłaszew, Alinowo, Dobromyśl i Józefowo, z przynależytościami, czynszami, daninami, robocizną, w bliskości miasta Kleczewa, w Powiecie i Okręgu Konińskim Gubernii Warszawskiej położone, ogólnie włók 62 obejmujące, własnością Zoroastra Ulatowskiego, będące w poszukiwaniu sum rs. 249, 156 i 105 z procentami i kosztami zajęte, na przeciąg lat trzech, uważając od dnia 12 (24) Czerwca r. b. do tegoż dnia 1865 r., wydzierżawione zostaną pod warnnkami u podpisanego, oraz u rzeczonego Rejenta, wraz z protokółem zajęcia przejrzeć się mogącemi. Cena dzierżawna może wynosić około rs. 1500 rocznie.

Antoni Radwański.

(N. D. 2386) *Komornik przy Trybunale Cywilnym Gubernii Płockiej.*

Zawiadamia publiczność iż d. 14 (26) Czerwca r. b. o godzinie 2 z południa, w m. Sierpcu Okręgu Mławskim przed Antonim Markiewiczem Rejentem Kancelarji Okręgu Mławskiego, pod warunkami tamże złożonemi, nieruchomość ziemska mianowicie, część na wsi Będoszynie lit. N. i M. w Powiecie i Okręgu Mławskim położone, wydzierżawione będą na lat 3, poczynając od d. 12 (24) Czerwca r. b.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 25 rocznej dzierżawy.

Płock d. 16 (28) Kwietnia 1862 r.

J. Łubinkowski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2317) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Kazimierza Kulbaczyńskiego żonę jego swego imienia, tu w Warszawie, a w roku jeszcze zeszłym w cyrkule I mieszkających, aby dla złożenia wyjaśnienia w sprawie karnej najdalej w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym stawili się.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2342) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Jana Leszczyńskiego kowala poddanego Pruskiego w domu pod Nr. 1212 mieszkać mającego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby za dni 30 od daty dzisiejszej w Sądzie tutejszym stawił się, gdyż po upływie tego czasu, według prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2299) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Piotra Kaczkę b. Stróża przy areszcie detencyjnym miasta Radomska, i tamże ostatnio zamieszkałego aby się w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30tu od daty tego wezwania stawił, lub udzielił wiadomość o miejscu teraźniejszego pobytu pod skutkami prawa.

Piotrków d. 16 (28) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Dobieszeński.

(N. D. 2300) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa Wilhelma Du Laurantz, maszynistę, ostatnio w mieście Warszawie zamieszkałego, ażeby w własnej sprawie w dniach 30 do Sądu tutejszego przybył unikając zaocznego postępowania.

Radom d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 2301) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa Antoniego Wardo parobka z handlu Herdina z miasta Radomia z pobytu niewiadomego ażeby do posłuchania wyroku unikając zaocznego postąpienia w dniach 30tu przybył do Sądu tutejszego.

Radom d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 2302) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa Anastazję Wasilewską lat 16, katoliczkę, służącą, ostatnio w mieście Kowalu Powiecie Włocławskim zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą aby w przeciągu dni 30 stawiła się dla ogłoszenia zapadłego przeciw niej wyroku.

Brześć d. 16 (28) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Tryniszewski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 2366) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Weliczkiera w mieście Chełmie podając do wiadomości: iż ⅕ losu pod Nrem 17403 litera *b*, z 5ej klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 24 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

z Delegacji p. o. Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

(N. D. 2367) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Fryda w mieście Marjampolu podając do wiadomości, iż ⅕ losu pod Nrem 18,271 litera. *b*, z 5ej klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

z Delegacji, p. o. Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

(N. D. 2365) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Nussbaum w m. Warszawie podając do wiadomości: iż ⅕ losu pod Numerem 9385 litera *b*, 1ej klasy 99 Loterji przypadkowo zaginęła ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 24 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z Delegacji Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

(N. D. 2195) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Nussbaum w mieście Warszawie podając do wiadomości iż ⅖ losu pod N. 7754 lit. *de*, ⅕ N. 678 lit. *e*, ⅖ Nr. 7076 lit. *ad*, ⅖ Nr. 7078 lit. *de*, ⅕ Nr. 16843 lit. c, i ⅕ Nr. 18570 lit c, z 5 klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowych nie odniesie, gdyż wygrane tylko właścicielom w Kontroli Kolektora zapisanym wypłacone zostaną.

Warszawa d. 13 (25) Kwietnia 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

z Delegacji p. o. Sekretarz Urzędu,

(3) K. Noinski.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.